Wesoło będą bawić się dzieci na tradycyjnych choinkach noworocznych

Wzorem lat ubiegłych w całym kraju, w szkołach, zakładach pracy, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych przygotowywane są tradycyjne choinki noworoczne dla dzieci i młodzieży miast i wsi.

Ciekawy i bardzo urozmaicony program obchodów choinkowych przewiduje m. inn. przedstawienia teatralne, występy zespołów artystycznych, wyświetlanie filmów dla młodzieży, wesołe gry i zabawy, loterie książkowe itp. W wielu domach kultury i świetlicach **mali uczestnicy tych imprez spotkają się z wybitnymi przodownikami i racjonalizatorami pracy, którzy opowiedzą im o swoim życiu i osiągnięciach.**

Niezależnie od choinek noworocznych, które organizowane będą w dniach od 1 do 12 stycznia 1953 r. przez związki zawodowe dla dzieci pracowników poszczególnych zakładów, TPD urządza choinki dla 240 tysięcy przodujących w nauce uczniów szkół podstawowych. Zabawy choinkowe organizowane przez TPD odbywać się będą w 30 większych miejscowościach kraju. Wezmą w nich udział wyróżnieni uczniowie szkół podstawowych, którzy otrzymali już specjalne zaproszenia, uprawniające ich do bezpłatnego przejazdu koleją i wstępu na imprezy.

W roku bieżącym TPD przygotowało na zabawy choinkowe szczególnie bogaty program.

Obok występów artystycznych, pokazów filmowych itp., w programie przewidziano gry zręcznościowe i sportowe oraz szereg ciekawych rozrywek umysłowych, umiejętnie łączących zabawę z nauką.

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 30 grudnia 1952 r. 309 (827) B Cena 15 gr.

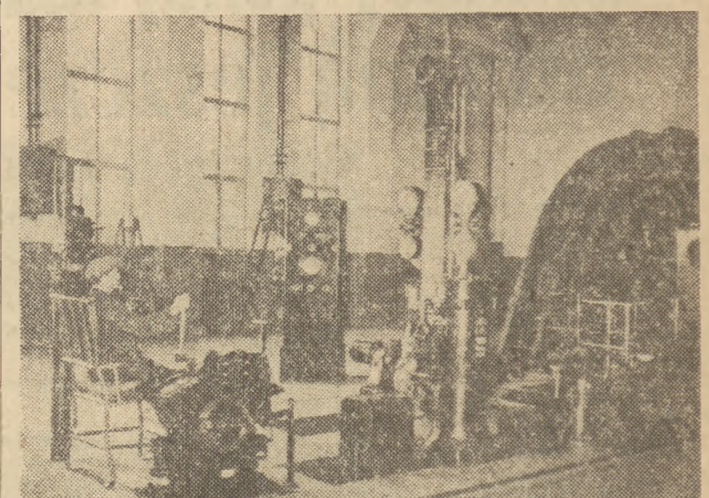

Niedawno uruchomiono nowy wspaniały obiekt 6-latki — kopalnię „Ziemowit II".
Na zdjęciu: Maszynista Paweł Urbańczyk przy obsłudze nowoczesnej maszyny wyciągowej głównego szybu.
Foto Baranowski — CAF

Biblioteka Główna

Na 5 dni przed terminem przemysł włókien sztucznych wykonał roczny plan produkcji

Dalsze meldunki o wykonaniu zadań rocznych

Z całego kraju napływają meldunki załóg robotniczych o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych. Coraz liczniejsze zakłady pracy oraz całe zjednoczenia i gałęzie przemysłu donoszą o wykonaniu zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Na 5 dni przed terminem o wykonaniu rocznego planu produkcji zameldował **przemysł włókien sztucznych.** Przemysł ten zawdzięcza swój sukces poważnemu wzrostowi wydajności pracy we wszystkich działach produkcji, osiągniętemu przez załogi w drodze stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz powszechnego udziału pracowników we współzawodnictwie pracy. Dzięki temu załogi zakładów przemysłu włókien sztucznych mogły wykonać zadania zwiększone w porównaniu z produkcją r. ub. o przeszło 13 proc.

★

Do dnia 20 bm. wykonał swe roczne zadania produkcyjne **Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego.** We wszystkich zakładach tego przemysłu podjęto już obecnie przygotowania do realizacji zadań I kwartału 1953 r.

★

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego zameldował już również **Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego.** W związku z tym przewiduje się, że przemysł mleczarski do końca br. przekroczy plan o 3 proc.

Załodze **Ekspozytury Towarowo-Spedycyjnej PKS w Toruniu** przekazany został sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego — nagroda za zwycięstwo w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy i wysokie osiągnięcia w III kwartale br.

Polskie kombajny węglowe zdały egzamin sprawności

Przemysł maszyn górniczych ukończył w tych dniach montaż pierwszych seryjnie wyprodukowanych kombajnów **KW-52** polskiego typu. Dalsze kombajny, przewidziane do oddania przemysłowi węglowemu w najbliższym czasie, znajdują się w końcowej fazie montażu.

Całkowicie gotowe już do pracy w kopalni, wypróbowane pod względem sprawności kombajny **KW-52** już za parę dni zostaną oddane załogom górniczym.

Odlewnia żeliwa w Nowej Hucie rozpocznie wkrótce produkcję

Budowniczowie kombinatu **Nowa Huta** donoszą, że w tych dniach oddali w stanie surowym nowy wielki obiekt — halę odlewni żeliwa. Jest to wynik zobowiązania podjętego dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR. Obiekt ten wznosiły ekipy robotnicze zarządu budowlanego nr 2 pod kierownictwem technika **Filapka.**

Odlewnia żeliwa kombinatu **Nowa Huta** rozpocznie produkcję w roku przyszłym.

Budowa centralnego systemu cieplnego w stolicy

W Warszawie prowadzona jest obecnie modernizacja elektrowni w tym celu, by mogła ona przekazywać niewykorzystaną dotychczas energię cieplną do miejskiej sieci ogrzewniczej. Równocześnie rozpoczęto budowę magistrali rozprowadzającej gorącą wodę.

Dalszy rozwój budowy centralnego systemu cieplnego stolicy nastąpi z chwilą ukończenia budowanej na **Żeraniu** wielkiej elektrociepłowni, która ogrzewać będzie północne dzielnice mieszkaniowe i zaopatrywać w parę technologiczną zakłady pracy położone w tej części miasta.

Z kampanii wymiany legitymacji ZMP

Przybiera na sile ruch pionierski ● młodzież wiejska zgłasza się do pracy w przemyśle węglowym ● powstają nowe formy pracy organizacyjnej ● najlepsi zetempowcy do Partii ● w dyskusjach młodzież mówi o legitymacji zetempowskiej jako o najcenniejszym dokumencie, który zobowiązuje do przodowania w pracy dla Ojczyzny.

(Informacja własna)

WOJ. KRAKOWSKIE

W wielu powiatach, na zebraniach w sprawie wymiany legitymacji, młodzież ochotniczo zgłasza się do pracy w przemyśle węglowym i metalowym. **Ruch ten w ostatnim okresie szczególnie przybiera na sile wśród młodzieży wiejskiej w rolniczych powiatach, takich jak Miechów, Dąbrowa Tarnowska, Limanowa i Żywiec.** Np. w gminie Pogwizdów pow. Miechów na zebraniu gromadzkiego koła ZMP przy wręczaniu legitymacji zgłosił się do pracy w przemyśle metalowym młody rolnik kol. Adamczyk.

W kampanii wymiany legitymacji i zaciągu pionierskiego młodzież województwa krakowskiego stosuje różne, nowe formy pracy.

Uczniowie Technikum Leśnego w Żywcu utworzyli grupę, która prowadzi aktywną pracę polityczną wśród młodzieży wiejskiej w gromadzie Milówka. Obok pogadanek, czytania książek i prasy, grupa ta organizuje również wspólne zawody narciarskie, wieczorki świetlicowe i taneczne, wspólne wycieczki.

A. LISOWSKI
Kraków

WOJ. KATOWICKIE

Na zapełnionej po brzegi sali huty **„Baildon"** zrywają się oklaski, gdy tow. **Gawęda** w referacie mówi: „Czerwień krawatu zetempowskiego łączy cię, towarzyszu, ze wszystkimi ludźmi na świecie, walczącymi o pokój i wyzwolenie społeczne. Bronić Ojczyzny przed zdrajcami, szpiegami i dywersantami, przodować w pracy i nauce, — oto do czego zobowiązuje nas nowa legitymacja". W dyskusji kol. **Sylwester Domagała,** wybitny przodownik pracy i racjonalizator, tokarz wyrabiający 160 proc. normy, powiedział: „Cieszę się, że otrzymałem nową legitymację; będzie ona moim najwierniejszym towarzyszem. Zobowiązuję się, w tym wielkim dla mnie i dla całej młodzieży naszego koła dniu osiągnąć lepsze wyniki w pracy, podnieść wydajność, przodować w pracy zarówno społecznej jak i zawodowej".

Pierwsza otrzymuje legitymację Elżbieta Dolina, przewodnicząca Koła Oddziałowego ZMP. Zasłużyła na to: jest najlepszym, najaktywniejszym członkiem koła.

STANISŁAW STĘPIEŃ

*

W czasie dyskusji na zebraniu w hucie **„Ferrum"**, jeden z członków koła ZMP, tow. **Bogdanow**, powiedział: „Na przykładzie filmu **„Legitymacja partyjna"** winniśmy się uczyć, jak ważna jest nasza legitymacja organizacyjna. W filmie tym mąż wykrada żonie legitymację partyjną i oddaje ją wrogowi, któremu udaje się potem prześlizgnąć w szeregi Partii i prowadzić sabotaż. Dlatego chrońmy naszą legitymację, jak najcenniejszy skarb.

„Wielką nauką jest dla nas film **„Miasto młodzieży"** — powiedział w dyskusji młody robotnik ze stalowni, tow. **Klonek** — mówi on o tym, że posiadanie legitymacji zobowiązuje do przodowania wszędzie, w pracy produkcyjnej i społecznej". „Otrzymując legitymacje zetempowskie — mówił tow. **Tokarski** — starajmy się dorównać naszemu starszemu bratu, Komsomołowi. Do ulepszenia zaniedbanej pracy zetempowskiej na naszej hucie, zobowiązuje nas legitymacja zetempowska. **Każdy członek otrzymuje konkretne zadania do wykonania** — oto hasło naszego dzisiejszego zebrania".

Koresp.
WŁADYSŁAW MALARA
Katowice

ŁÓDŹ

W czasie zebrania, poświęconego wymianie legitymacji w Widzewskiej Fabryce Maszyn **z sali wyruszyła delegacja koła na IV Konferencję Partyjną Czerwonego Widzewa, niosąc bojowe, zetempowskie pozdrowienia:** „uzbrojeni w nowe legitymacje zetempowskie będziemy walczyć jeszcze usilniej o lepsze wyniki w pracy i nauce".

Po wręczeniu legitymacji członkowie koła wydali trzem przodującym kolegom rekomendację do Partii oraz przyjęli do organizacji młodą telefonistkę, **Stanisławę Brzezińską.**

H. WITKOWSKI
Łódź

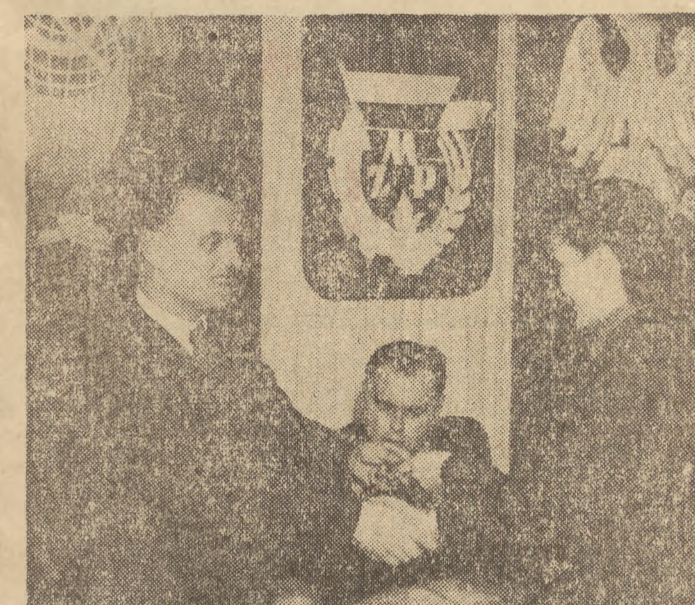

Dnia 20 XII 1952 r. odbyła się w Polskich Liniach Oceanicznych w Gdyni uroczystość wręczenia nowych legitymacji ZMP-owskich członkom koła ZMP.
Na zdjęciu: Przewodniczący ZMP Bronisław Wołczak wręcza nową legitymację Zofii Rotkiewicz — aktywistce ZMP.
fot — CAF

Rośnie cementownia „Rejowiec II"

Mimo okresu zimowego tempo budowy cementowni Rejowiec nie słabnie. W trakcie budowy znajdują się wielkie żelbetonowe silosy, zaś w hali oddziału węglowego zespoły robotników montują już pierwsze urządzenia.
Na zdjęciu: Przodująca brygada Jana Staszczaka układa tory kolejki wąskotorowej dowożącej materiały budowlane.
fot — CAF

Rosną i krzepną siły wolnych narodów

Artykuł wstępny „Prawdy"

„Prawda" z 28 bm. w artykule wstępnym pt. „Rosną i krzepną siły wolnych narodów" pisze m. in.:

Rok 1952 wejdzie do historii jako rok wspaniałych sukcesów wolnych narodów jednolitego i potężnego obozu socjalistycznego.

Pod kierownictwem partii **Lenina-Stalina** niezłomnie zdąża do komunizmu Związek Radziecki — pierwsza „brygada szturmowa" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego.

Idąc za przykładem Związku Radzieckiego i w oparciu o jego braterską pomoc masy pracujące krajów demokracji ludowej budują z entuzjazmem nowe życie. Zbliżający się ku końcowi rok 1952 przyniósł narodom tych krajów wiele radości. Osiągnięto znaczne sukcesy w rozwoju gospodarki i kultury, w podniesieniu stopy życiowej mas pracujących. Podobnie jak w Związku Radzieckim, również w krajach demokracji ludowej wspaniale potwierdzają się genialne słowa **Lenina**, że **„socjalizm kryje w sobie potężne siły i że ludzkość przeszła obecnie do nowego stadium rozwoju rokującego niezwykle wspaniałe możliwości".**

Ustrój ludowo-demokratyczny pełniący funkcje dyktatury proletariatu stworzył szerokie możliwości zlikwidowania dawnego zacofania gospodarczego, uprzemysłowienia krajów demokracji ludowej. Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego powstaje we wszystkich ludowo-demokratycznych państwach Europy ciężki przemysł — podstawa stałego rozwoju gospodarki i umocnienia niezawisłości narodowej.

Samo wyliczenie wielkich obiektów przemysłowych, uruchomionych w ciągu jednego tylko bieżącego roku w krajach demokracji ludowej w Europie, świadczy dobitnie o szybkiej zmianie oblicza tych krajów, o ogromnej sile żywotnej nowego ustroju społecznego. Dwa wielkie piece, potężny bluming, kilka pieców martenowskich, potężna elektrownia wodna — w Polsce; dwa wielkie piece, trzy marteny, bluming, dwie elektrownie wodne — w Czechosłowacji; wielki piec i wielka fabryka włókiennicza — na Węgrzech; dwie wielkie elektrownie — w Rumunii; wielkie zakłady celulozy i ważna magistrala kolejowa — w Bułgarii; szereg zakładów przemysłowych — w Albanii — oto jedynie część tego, co zbudowano w krajach demokracji ludowej w 1952 r. Pomyślnie rozwijało się pokojowe budownictwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Uruchomiono wiele nowych zakładów przemysłowych.

W szybkim tempie rozwija się gospodarka Chińskiej Republiki Ludowej. Znacznie przekroczono przedwojenny poziom produkcji w najważniejszych gałęziach przemysłu, zakończono w zasadzie reformę rolną, buduje się wielkie urządzenia hydrotechniczne. Naród chiński, jak oświadczył towarzysz **Mao Tse-tung,** wkrótce rozpocznie budownictwo gospodarcze na szeroką skalę.

Każdy rok przynosi wciąż nowe niezaprzeczalne dowody, że we współzawodnictwie gospodarczym dwóch systemów zwycięża socjalizm. Opublikowany w dzisiejszej „Prawdzie" wykres uwidocznia dobitnie głęboki kontrast między rozwojem przemysłu państw ludowo - demokratycznych w Europie — Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii — i zachodnio - europejskich krajów kapitalistycznych — Francji, Belgii, Austrii, Holandii, Grecji i Luksemburga.

Pod koniec bieżącego roku globalna produkcja przemysłowa w krajach demokracji ludowej przekroczyła poziom przedwojenny o 188 proc., zaś w wymienionych krajach kapitalistycznych — tylko o 31 proc. W 1952 r. produkcja przemysłowa w krajach demokracji ludowej w Europie wzrosła o 20 proc., zaś w wymienionych krajach kapitalistycznych zaledwie o 0,8 proc. Znaczy to, że w r. 1952 tempo rozwoju przemysłu w krajach demokracji ludowej było 25 razy wyższe niż w zmarshallizowanych krajach Europy zachodniej.

Idzie przede wszystkim o to, że w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii podobnie jak w Związku Radzieckim rozwój gospodarczy odbywa się w interesie mas pracujących. Gospodarka ta nie zna kryzysów. Zapewnia ona systematyczne podnoszenie stopy życiowej mas ludowych i całkowite zatrudnienie siły roboczej. W krajach kapitalistycznych gospodarka rozwija się nie w interesie mas pracujących, lecz w interesie zapewnienia maksymalnego zysku kapitalistów. Gospodarka ta miota się w kleszczach pogłębiającego się wciąż ogólnego kryzysu kapitalizmu i stale powtarzających się kryzysów gospodarczych.

„Doświadczenie tej współpracy dowodzi, że żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby udzielić krajom demokracji ludowej tak skutecznej i na tak wysokim poziomie technicznym stojącej pomocy, jakiej udziela im Związek Radziecki. Chodzi nie tylko o to, że pomoc ta jest pomocą maksymalnie tanią i technicznie pierwszorzędną. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży szczere pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki. W rezultacie mamy wysokie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach". (Stalin)

Ekonomika krajów obozu socjalistycznego — to ekonomika budownictwa pokojowego. W odróżnieniu od tych krajów państwa kapitalistyczne Europy zachodniej duszą się w kleszczach niewolniczej, amerykańskiej „pomocy", która niszczy ich gospodarkę narodową, przekształcając ją w dodatek do monopoli amerykańskich. Zgubny wpływ na gospodarkę krajów zmarshallizowanych wywiera realizowany pod presją USA wyścig zbrojeń, pochłaniający ogromne siły i środki.

W toku socjalistycznego przeobrażenia krajów demokracji ludowej rosną nowi ludzie rozumiejący żywotne interesy swoich narodów i zdolni do obrony tych interesów. **Komunistyczne i robotnicze partie, kroczące na czele wolnych narodów, wychowują masy pracujące w duchu proletariackiego internacjonalizmu, świadomego stosunku do pracy, do obowiązku wobec społeczeństwa, wobec państwa, w duchu czujności wobec knowań imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.** Sukcesy budowniczych nowego życia wywołują wściekłość w obozie reakcji imperialistycznej. W swej nienawiści do nowego ustroju społecznego, który ustalił się ostatecznie w państwach demokracji ludowej, reakcja imperialistyczna podejmuje rozpaczliwe próby przeszkodzenia pokojowej twórczej pracy wolnych narodów. Procesy zdrajców w krajach demokracji ludowej, a w szczególności niedawny proces ośrodka spiskowego w Czechosłowacji, zdemaskowały wobec całego świata zbrodnicze plany imperialistów. Wzmagająca się czujność mas pracujących krajów demokracji ludowej, ich zespolenie wokół swych komunistycznych i robotniczych partii, ich niewzruszona przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim stanowią gwarancję, że również w przyszłości wszystkie plany wrogów wolnych narodów będą skazane na fiasko.

Nowe wspaniałe perspektywy otwiera przed krajami obozu socjalistycznego rok 1953. **Ludzie pracy w tych krajach są pewni, że przyszły rok będzie rokiem pokojowej twórczej pracy, dalszego rozwoju gospodarki i kultury.**

Wraz ze Związkiem Radzieckim toczą walkę o pokój i przyjaźń między narodami masy pracujące krajów demokracji ludowej. Obecnie na przestrzeni od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier istnieją, rosną i krzepną nowe „brygady szturmowe" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego w postaci krajów demokracji ludowej.

Wolne narody obozu socjalistycznego, zajęte pokojową, twórczą pracą, witają 1953 rok z niezłomną wolą walki o nowe sukcesy w budownictwie życia socjalistycznego, o utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Na trudnych odcinkach

Młodzieżowa brygada w PZMS w Pruszkowie wybrała cięższą pracę

(Informacja własna)

W **PZMS w Pruszkowie** zorganizowano brygadę szturmową, składającą się z młodzieży pracującej w pudełkarni. Brygada stanęła do pracy w deseczkarni, gdzie robota jest bardzo trudna i ciężka.

Dobre rezultaty daje ruch pionierski w **Fabryce Maszyn Żniwnych, Stoczni Rzecznej i Zakładach Stolarskich w Płocku.**

Powstała tam 9-osobowa brygada młodzieżowa, która stając na najtrudniejszych odcinkach objęła kierownictwo 4 maszyn. Członkowie tej brygady: **Henryk Cybulski, Ablewski i Jan Michalski,** wykonują już od 200 do 250 proc. normy.

Trudności zostały przełamane

Młodzież Zakładu Wytwórczego Sprzętu Instalacyjnego T-8 w Bydgoszczy, utworzyła brygadę szturmową, której zadaniem jest pomóc wydziałom mającym trudności z wykonaniem planów produkcyjnych. Trzeba przy tym zaznaczyć, że przed ukazaniem się Apelu Zarządu Głównego ZMP o zaciągu i ruchu pionierskim, plany zakładu były wykonywane jedynie w 75—80 proc. Natomiast, gdy młodzież ruszyła do szturmu, plany ostatniego miesiąca zostały zrealizowane przed terminem.

ZMP-owcy stoczni gdańskiej w brygadach szturmowych

Młodzież **Stoczni Północnej w Gdańsku,** rzucając hasło przedterminowego zrealizowania zadań 3 roku Sześciolatki, podjęła szereg zobowiązań, które przyczyniły się do szybszego oddania do eksploatacji jednostek.

Tak np. grupa ZMP-owska z działu remontu maszyn, tworząc brygadę szturmową, wybrała spośród siebie 3 najlepszych ZMP-owców: **Szymańskiego, Jasnocha i Kośnika,** którym powierzono ustawianie głównego silnika oraz linii wału na jednej z nowobudowanych jednostek.

Praca ta wymagała wiele umiejętności zawodowej. Doświadczeni fachowcy nie wierzyli, że młodzi technicy wykonają tak poważne zadanie. Jednakże ambicja i chęć przezwyciężenia trudności sprawiły, że powierzone brygadzie szturmowej zadanie wykonane zostało szybko i sprawnie, a statek odszedł w terminie do prób technicznych na morze.

(T. Św.)

Na budowie Nowej Huty młodzież zdobywa kwalifikacje zawodowe

Setki młodzieży z małopolskich wiosek znalazło w roku bież. pracę i zdobyło zawód na budowach 100-tysięcznego miasta Nowa Huta.

W roku bież. na budowach Miasta Nowa Huta przeszkolono z górą 800 młodzieży. Młodzi robotnicy szkolili się w brygadach pod okiem doświadczonych fachowców oraz na kursach. Najlepszych kierowano na tzw. stachanowskie przeszkolenie przodownictwa pracy.

W rzędzie czołowych murarzy znaleźli się **Jan Zimer, Z. Konecki i Z. Urynowicz,** którzy przyszli do Nowej Huty nie posiadając żadnych kwalifikacji.

Na budowach 100-tysięcznego miasta zdobywają zawód setki kobiet. Chlubą całej załogi jest pierwsza w kraju kobieca brygada mechanicznego tynkowania. W skład jej wchodzi 26 młodych dziewcząt, które dopiero tu, w Nowej Hucie, zdobyły zawód. Kierownikiem zespołu jest **Z. Brzeźniak,** córka małorolnego chłopa ze wsi Staszówka w pow. gorlickim. W brygadzie tej pracuje również m. inn. **M. Staroń,** która przyszła do Nowej Huty z Sąspowa w pow. olkuskim. Ta młoda robotnica jest dziś jedną z czołowych tynkarek zespołu.

W roku przyszłym szkolenie zawodowe na budowie miasta Nowa Huta rozwinie się jeszcze bardziej. Według prowizorycznych planów, w roku przyszłym przewiduje się przeszkolenie o 30 proc. więcej robotników niż w roku bież.

Spółdzielcy pow. gostynińskiego po całorocznej pracy przystępują do podziału dochodów

W pow. gostynińskim, woj. warszawskiego, nastąpił w rb. dalszy poważny rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Liczba spółdzielni produkcyjnych w tym powiecie w porównaniu z r. 1949 wzrosła prawie czterokrotnie i wynosi obecnie 23. Do istniejących spółdzielni przystąpiło ponad 100 nowych członków. W wielu gromadach chłopi zorganizowali w tym roku komitety założycielskie. M. inn. żywo pracują komitety w Podczachach, Sannikach i Osmolinie.

Dzięki coraz lepszej organizacji pracy, wzrastającej dyscyplinie wśród spółdzielców oraz dużej pomocy POM, spółdzielnie okrzepły organizacyjnie i rozwinęły się gospodarczo. Największy postęp widoczny jest w dziedzinie hodowli. W ciągu trzech kwartałów br. stan pogłowia bydła wzrósł w porównaniu z rokiem ub. o przeszło 20 proc., trzody o ok. 30 proc., a owiec — o przeszło 60 proc.

Podsumowując całoroczny swój dorobek oraz przystępując do podziału dochodów, spółdzielcy pow. gostynińskiego stwierdzają poważny wzrost majątku spółdzielczego jak również zwiększenie się dochodów gospodarstw zespołowych. Jedni z pierwszych w pow. gostynińskim podzielili dochód spółdzielcy z **Wionczemina Polskiego,** którzy zespołowo gospodarują od 1949 r. W wyniku starannej pielęgnacji upraw polowych, racjonalnego nawożenia gleby oraz zastosowania do siewów nasion kwalifikowanych, **uzyskali oni w tym roku bardzo poważną zwyżkę plonów. M. inn. zebrali oni o 11 q owsa, o 6 q jęczmienia, o 4 q żyta, o 1 q pszenicy z ha więcej niż w roku ub. Przeciętnie z ha uzyskali oni 27 q owsa, 28 q jęczmienia, 22 q żyta, 20 q pszenicy, 16 q strączkowych oraz 16,5 q oleistych.**

Dobre wyniki uzyskali również spółdzielcy w rozwoju hodowli. W oborze spółdzielczej znajduje się obecnie 68 sztuk bydła, a w chlewni — 130 sztuk trzody.

Z honorem i przed terminem wykonała spółdzielnia obowiązek dostawy zboża i ziemniaków.

Wszechstronny rozwój gospodarki zespołowej pozwolił spółdzielcom z Wionczemina, po spłacie wszystkich krótkoterminowych pożyczek oraz należności za pracę POM-u, osiągnąć wysoki dochód. Z tego dochodu wydzielono statutowe fundusze, a resztę rozdzielono jako zapłatę za dniówki obrachunkowe. **Zapłata za jedną dniówkę wynosi: 3,67 kg żyta, 3,42 kg pszenicy, 1,19 kg jęczmienia, 4,13 kg ziemniaków, 0,25 kg cukru, 4,13 kg słomy oraz 11,34 zł gotówką.**

Dzięki wydajnej pracy wszystkich członków, poważne osiągnięcia w gospodarce zespołowej uzyskali również spółdzielcy z Kamieńca, gdzie po spłacie 210 tys. zł zadłużeń i wydzieleniu funduszów uzyskano zapłatę za dniówkę obrachunkową w wysokości: 5 kg żyta, 3 kg pszenicy, 1,6 kg jęczmienia, 5 kg ziemniaków 3,9 kg buraków, 20 kg słomy, 0,65 kg cukru oraz 8 zł gotówką.

Poważne osiągnięcia, jakie uzyskują z roku na rok spółdzielnie produkcyjne, przekonywują coraz więcej mało i średniorolnych chłopów pow. Gostynin o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, toteż przystępują oni coraz chętniej do spółdzielni produkcyjnych. Np. do nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej w Woliszewie, która powstała w roku bież., przystąpiło ostatnio 8 nowych członków. W roku bież. przystąpili również nowi członkowie do spółdzielni produkcyjnej w Wionczeminie Polskim.

Miłujący pokój ludzie uzbrojeni w słowa Stalina osiągną jeszcze wspanialsze zwycięstwa

Głosy prasy światowej o odpowiedziach Józefa Stalina

W artykule pt. „O umocnienie pokojowej współpracy między narodami" dziennik „Rude Pravo" podkreśla ogromną doniosłość odpowiedzi, jakich udzielił Józef Stalin na pytania korespondenta „New York Times".

Po omówieniu agresywnej polityki imperialistów zachodnich „Rude Pravo" stwierdza m. in.:

Słowa STALINA są silnym ciosem dla imperialistycznych podżegaczy wojennych. STALIN raz jeszcze potwierdził, że przed ludzkością stoi otworem droga pokojowej współpracy między narodami, droga do utrwalenia pokoju na całym świecie. Jednocześnie nowa wypowiedź STALINA stała się orężem wszystkich ludzi miłujących pokój i walczących przeciwko podżegaczom wojennym. Ze słów STALINA czerpią oni znów wiarę w definitywne zwycięstwo w walce o ustanowienie trwałego pokoju. Również nasz naród zaczerpnie z tych słów nowe siły do spotęgowania walki w obronie pokoju u boku setek milionów obrońców pokoju na całym świecie.

Kończąc artykuł dziennik pisze:

U progu nowego roku wszyscy miłujący pokój ludzie otrzymali nową wielką pomoc. Związek Radziecki i wielki STALIN dzierżą niezachwianie sztandar pokoju. Miłujący pokój ludzie, uzbrojeni w słowa STALINA, kierowani geniuszem stalinowskim, osiągną w nadchodzącym roku dalsze, jeszcze wspanialsze zwycięstwa.

★

Cała niemiecka prasa demokratyczna poświęca wiele miejsca niedawnemu wywiadowi JÓZEFA STALINA.

Dziennik „Neues Deutschland" podkreśla w artykule wstępnym, że odpowiedzi STALINA udzielone korespondentowi „New York Times" u progu nowego roku stanowią niezmiernie doniosły wkład w dzieło utrzymania pokoju. Słowa STALINA powtarzają w zwięzłej formie zasady radzieckiej polityki pokoju i współpracy między narodami. Stanowią one skuteczny oręż dla bojowników pokoju w ich akcji demaskowania sił agresji. Czy podżegacze wojenni — zapytuje dziennik — ośmielą się jeszcze twierdzić, że są „zmuszeni" do uprawiania polityki wyścigu zbrojeń i „zimnej wojny"? Jasne jest, że odpowiedzi STALINA mieć będą wielkie znaczenie praktyczne dla całokształtu polityki międzynarodowej w nadchodzącym roku.

„Berliner Zeitung" podkreśla, że odpowiedzi STALINA torują raz jeszcze drogę do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Słowa STALINA powitane zostały z radością przez wszystkich miłujących pokój ludzi na całym świecie.

Również zachodnio-niemieckie dzienniki demokratyczne omawiają obszernie odpowiedzi JÓZEFA STALINA. Centralny organ KPD, „Freies Volk" pisze, że STALIN dał światu piękny podarunek świąteczny i noworoczny. Słowom STALINA, tchnącym wiarą w możliwość utrzymania pokoju, dziennik przeciwstawia akcję sił agresji i nagonkę antyradziecką w Trizonii. „Freies Volk" wzywa do położenia kresu tej nagonce, do usunięcia reżimu bońskiego i do wkroczenia na drogę porozumienia w myśl pragnień wszystkich narodów miłujących pokój.

Nie tylko Iwone Ducharme

Są słowa, które nie przebrzmiewają: zapadają w pamięć, pozostają w sercu i rozważone w myślach nabierają osobliwej siły.

Były różne wypowiedzi o pokoju. Na poprzednich kongresach, na ostatnim Kongresie Narodów, w walce o pokój w ciągu ostatnich lat brali udział różni, najróżniejsi ludzie... Głosy artystów, pisarzy, naukowców w obronie niepodległości i wolności zespalały się z głosami zwykłych ludzi, którzy występowali w obronie życia i prostego ludzkiego szczęścia...

Z trybuny Kongresu Wiedeńskiego apelował niedawno do wszystkich matek i ojców, do wszystkich żołnierzy — do wszystkich ludzi Iwone Ducharme. Żołnierz agresywnej armii amerykańskiej w Korei... „Ja—Iwone Ducharme, prosty żołnierz, ja który widziałem rzeczy, jakich nigdy nie powinien oglądać człowiek — żądam pokoju, żądam zaprzestania ognia w Korei! Połóżmy koniec tej rzezi. Dość zbrodni, krwi i nieszczęść — niech żyje pokój!"

Takie okrzyki padały często na tej sali. — O zbrodni i o wojnie mówiono wiele, ale tym razem przez linię frontu, przez linię okrucieństwa, grozy i obawy o własne życie dotarł na Kongres — żołnierz agresywnej armii, człowiek, który spod skrwawionej flagi ONZ w Korei przeszedł pod błękitną flagę pokoju.

Może Iwone Ducharme jest komunistą? Może dlatego jeździ teraz po swoim kraju, zbiera ludzi i opowiada im prawdę o najdzikszej, najokrutniejszej wojnie... Iwone Ducharme był zwykłym kanadyjskim chłopcem. Miał 18 lat, kiedy zaczął szukać pracy, miał 20 lat, kiedy w biurze dla bezrobotnych powiedziano mu wreszcie: „Pracy nie ma, ale jeżeli chcecie służyć ojczyźnie możecie zaciągnąć się do wojska"... Bo Kanada — ojczyzna Ducharme mocniej niż żywicą pachnie teraz propozycjami amerykańskich biur werbunkowych.

Potem był wyjazd: obcisły zgrabny mundur, żołd, kamele i czekolada... Potem była Korea. Jej wsie i miasta zrównane z ziemią, jej kobiety i dzieci... Rozbite drogi, spalone domy, rozdarte ludzkie ciała, albo te potwornie zniekształcone od napalmu... Potem przyszły pytania — koszmarne, męczące jak zbrodnia... Co ja tu robię? Ja, Iwone Ducharme, 20-letni obywatel Kanady. — W imię czego, z czyjego rozkazu, dla kogo i po co zabijam...

Szpital w Seulu był amerykański. Pachniało amerykańskim chloroformem... snuły się amerykańskie siostry... podawano amerykańskie leki... nawet biała gaza hygroskopijna miała znaczek „Made in USA"... Myśl tylko bolesna i piekąca jak rana pracowała w znieruchomiałym ciele; — ta była bez kojącej etykietki „Made in USA" — jątrzyła i nie dawała spokoju: „Z jaką nienawiścią patrzył na mnie tamten ciemnooki żołnierz i ta dziewczyna co strzelała... Jak oni śpiewali umierając... Po naszej stronie śpiewają tylko po whisky, o czym zresztą można śpiewać zabijając... o ojczyźnie? Tu w Korei jej nie ma! O wolności, o życiu? — Nie po to tu jesteśmy... W ogniu gorączki spalającej ciało, w długich nocnych majaczeniach do Ducharme powróciło dzieciństwo: niedawno przecież matka trzymała go na kolanach. Była głęboko religijna i w tym duchu wychowywała syna...

Ciężko jest myśleć o matce z Kanady — tutaj w Korei... Ciężko tu wspominać szkołę, przyjaciół i bliskich... ciężko znieść samemu ciężar pytań i zwykłego ludzkiego sumienia.

Ducharme zaczął rozmawiać z kolegami... już nie był sam. Żołnierzy z Kanady i z Filipin — z Anglii i ze Stanów dręczyły te same pytania... „Do mojego kraju jest stąd 3 tysiące kilometrów" — mówił Kanadyjczyk. — Co ja tu robię? Czego bronię? — Amerykanin, Anglik, Filipińczyk i Francuz myśleli o tym samym, obliczali już nie tylko odległość do swojego kraju, ale i całą potworność tych dwóch krwawych lat wojny... A takich obliczeń gdy się już raz zaczną nie uśmierza ani amerykański chloroform, ani żołd, ani strach przed sądem wojskowym...

Iwone Ducharme mówił przed paroma dniami z trybuny Kongresu Narodów. Ze ściśniętym gardłem opowiadał o Korei i ojczystą mową swojej matki, po francusku wołał: „Je reclame la fin de cette boucharie" — Dość tej rzezi, dość zbrodni... Żołnierz wyrwany z szeregów amerykańskiej soldateski tak mówił o obronie pokoju: „Jestem przekonany, że nasza walka jest ważna i potrzebna. Jestem przekonany, że rozumieją to wszyscy — tak jak ja zrozumiałem o co walczy Korea... Wierzę w naszą siłę, wierzę w ruch pokoju — dlatego tutaj jestem"... Kiedy oklaskiwano Ducharme, zbliżyła się do niego dziewczyna — jedna z 19 tu delegatów Korei. Uścisnęła go mocno i po raz pierwszy Iwone Ducharme zobaczył, że czarne, trochę podłużne oczy Koreanki potrafią być serdeczne, promienne, przyjazne...

Iwone Ducharme, człowiek, który jeździł po całej Kanadzie ze słowami prawdy o amerykańskiej agresji w Korei, Iwone Ducharme, który broni pokoju — na Wiedeńskim Kongresie znalazł do końca potwierdzenie na pytania, które jego, Filipińczyków, Anglików i Amerykanów dręczyły jeszcze w szpitalu w Seulu... 15 milionów bomb padło na Koreę — 22 miliardy dolarów zysków zebrały monopole amerykańskie w ciągu pierwszych sześciu miesięcy wojny... Od wiosny do jesieni 1951 roku zginęło 97 tysięcy Koreańczyków — 43 miliardów dolarów zysków zrealizowały amerykańskie monopole... Na Phenian rzucono w ciągu 2-ch lat milion 500 tysięcy bomb — to jest 4 bomby na jednego mieszkańca. — Ducharme słuchał tych zestawień i cyfr na Kongresie i widział nie cyfry, ale bomby, pożogę, zniszczenie, śmierć — i zyski, zyski, zyski, dla których Anglikom, Amerykanom, Filipińczykom, Francuzom i jemu, Iwonowi Ducharme z Kanady kazano umierać w Korei...

✶

Są prawdy, które raz poznane i zgłębione nie pozwalają żyć inaczej jak tylko walcząc... I tak żyje teraz Iwone Ducharme — bojownik pokoju...

★

Przed paroma dniami 900 lotników i żołnierzy amerykańskich odmówiło wyjazdu na Koreę... Przed paroma dniami żołnierz tej armii z trybuny Kongresu Narodów wzywał do walki o pokój wszystkich ludzi na świecie, wzywał do zaprzestania rzezi i zakończył najprostszym okrzykiem: „Niech żyje pokój".

Iwone Ducharme, Kanadyjczyk, który przeszedł drogę od oddziałów amerykańskiej soldateski i dotarł na Kongres Pokoju, to tylko jeden przykład: takich jak on jest znacznie więcej... takich jak on będzie coraz więcej!...

KRYSTYNA ZIELIŃSKA

Sukcesy Opery Poznańskiej w Moskwie

27 bm. odbyło się w Moskwie drugie przedstawienie opery **Moniuszki „Straszny Dwór".**

Na przedstawienie przybyli wyżsi urzędnicy Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR z przewodniczącym Komitetu — **Twierdochlebowem** na czele, szef protokółu MSZ ZSRR Kułażenkow, kierownik IV Wydziału MSZ ZSRR Strunnikow, prezes Akademii Nauk ZSRR Nieśmiejanow, wdowa po wielkim rewolucjoniście polskim **Feliksie Dzierżyńskim — Zofia Dzierżyńska**, znany publicysta radziecki **D. Zasławski**, przedstawiciele świata muzycznego i artystycznego stolicy oraz prasy.

Na przedstawieniu obecni byli również ambasadorowie państw demokracji ludowej oraz urzędnicy ambasady PRL z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym **W. Lewikowskim** na czele.

Przedstawienie odniosło wielki sukces. Szczególnie owacyjnie oklaskiwana była aria z kurantem w wykonaniu solisty **A. Klonowskiego.**

Kolonizatorzy francuscy aresztują patriotów marokańskich i tuniskich

Jak wynika z doniesień prasy, w Afryce Północnej nie ustają represje wobec patriotów.

W **Tunisie** w związku z zamachem na żandarma policja dokonała obławy w **Raf-Raf** i **Ras-Dżebel**, aresztując 40 osób. Podczas tej akcji policja zastrzeliła trzech mieszkańców. O dalszych aresztowaniach donoszą również ze stolicy kraju, ze **Sfax Sousse.**

Terror panuje również w **Maroku. Z Casablanki** donoszą, że sądy wydają co dzień wyroki skazujące. W jednym tylko dniu skazano 700 osób na karę więzienia od trzech miesięcy do 2 lat. W dzielnicy robotniczej **Carrieres Centrales**, odbyła się nowa „akcja pacyfikacyjna" przy użyciu czołgów. Szczegóły tej akcji trzymane są w tajemnicy. Wiadomo jednak, że były liczne ofiary.

Amerykanie rozbudowują bazy wojenne w Japonii

Jak donosi dziennik **„Times Herald"**, szef garnizonu amerykańskiego na wyspach Riu-Kiu major **Butler**, który przebywa obecnie w Waszyngtonie, chełpliwie oświadczył, iż za miliony dolarów amerykańskich przekształca się te wyspy w „Gibraltar Oceanu Spokojnego".

Ogólne koszty budownictwa wojskowego na tych wyspach mają osiągnąć sumę 600 milionów dolarów.

Butler oświadczył dalej, że z dwóch olbrzymich lotnisk zbudowanych na wyspie Okinawa bombowce amerykańskie typu B-29 mogą dolecieć do każdego punktu Azji, zaś bombowce typu B-36 mogą przelecieć nad Azją i wylądować w bazach amerykańskich w Anglii lub w Afryce Północnej. **Butler** oznajmił, iż na wyspach Riu-Kiu pełni władzę najwyższą i że jest tam „monarchą absolutnym".

Władze amerykańskie zwalniają z więzień generałów hitlerowskich — zbrodniarzy wojennych.

(Z prasy)

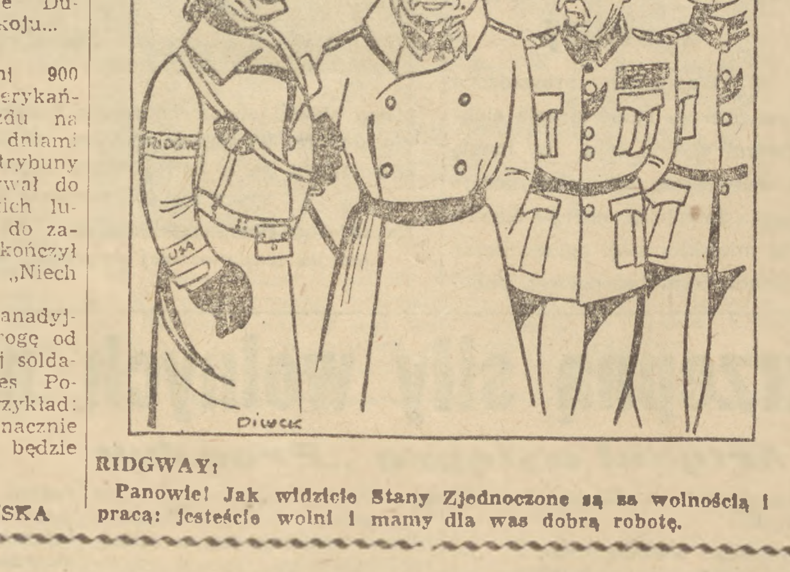

RIDGWAY:

Panowie! Jak widzicie Stany Zjednoczone są za wolnością i pracą: jesteście wolni i mamy dla was dobrą robotę.

Na wielkim wiecu

delegacja francuska złożyła sprawozdanie z obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

W okresie świątecznym odbył się w sali Welodromu Zimowego w Paryżu masowy wiec, na którym delegacja francuska złożyła sprawozdanie z obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Wiecowi przewodniczył de Chambrun. Obecni byli prawie wszyscy delegaci oraz liczni wybitni przedstawiciele społeczeństwa francuskiego.

Omawiając wyniki prac Kongresu **Casanova** zwrócił szczególną uwagę **na hasła przywrócenia pokoju w Vietnamie i Korei, na konieczność przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz położenia kresu okupacji amerykańskiej i zapewnienia niezawisłości Francji. Przeżywamy chwile decydujące dla ludzkości — oświadczył mówca. Wyścig ku wojnie i nędzy może się zamienić w wyścig do pokoju i dobrobytu. Wymaga to jednak jedności i zdecydowanej akcji.**

Następnie zabrał głos **Yves Farge**, jeden z laureatów Stalinowskiej Nagrody Pokojowej. Po omówieniu zagadnień dotyczących sprawy zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami **Farge** zaznajomił zebranych ze składem delegacji francuskiej na Kongres Narodów. Podkreślił on jej bardzo szeroki i różnorodny charakter. **Do delegacji francuskiej na Kongres w Wiedniu wchodziło 35 komunistów, 20 socjalistów, 21 postępowców, 6 członków MRP, 34 katolików różnych ugrupowań (w tym 4 księży), 10 protestantów (w tym 5 pastorów), 49 radykałów, republikanów i niezależnych.** Przed obrońcami pokoju stoi obecnie zadanie jak najszerszej popularyzacji uchwał Kongresu Narodów.

W dalszym ciągu wiecu przemawiali **Sartre, Raymonde Dien** i radykał **Hernu**. Do prezydium wiecu nadeszły liczne depesze i listy z wyrazami solidarności.

★

Dziennik **„Unita"** informuje, że na naradzie czołowych działaczy obrońców pokoju oraz członków **„Parlamentarnego Komitetu Porozumiewawczego Obrony Pokoju"** uchwalono przeprowadzenie w całych Włoszech szeroko zakrojonej kampanii popularyzowania uchwał Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Jednocześnie uczestnicy narady postanowili podjąć kroki prawne i polityczne przeciwko prześladowaniu i wrogim aktom rządu włoskiego w stosunku do uczestników Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W USA wzmaga się fala dyskryminacji rasowej. Policja szaleje w dzielnicach murzyńskich bijąc i aresztując spokojnych przechodniów i mieszkańców. Foto CAF

USA, Japonia i Niemcy zach. wypierają Anglię ze światowych rynków zbytu

Prasa angielska podkreśla z niepokojem, że kończący się rok 1952 był rokiem gwałtownego osłabienia stanowiska Anglii na światowych rynkach zbytu.

Zwracając uwagę na gwałtowne zaostrzenie się konkurencji na rynkach światowych organ angielskich kół gospodarczych **„Financial Times"** stwierdza, że głównymi konkurentami Anglii przy zbycie środków produkcji są Stany Zjednoczone, Niemcy zachodnie i w mniejszym stopniu — Japonia. Według tego pisma, konkurencja amerykańska daje się we znaki „w coraz groźniejszej formie". Charakterystycznym przykładem jest wybitne pogorszenie się sytuacji Anglii na rynkach krajów Ameryki Łacińskiej.

Należy to przypisać w znacznej mierze wzrostowi eksportu USA do tych krajów. Tak więc w samym tylko 1951 roku eksport towarów USA do Brazylii zwiększył się dwukrotnie i stanowi obecnie jedną trzecią część wszystkich towarów zagranicznych wwożonych do tego kraju.

Starając się podważyć stanowisko Anglii na rynkach światowych, monopole amerykańskie wykorzystują przeciwko Anglii zależne od nich monopole zachodnio - niemieckie, których konkurencja wzmogła się szczególnie silnie w 1952 roku.

Już w 1951 roku Niemcy zachodnie prześcignęły Anglię w dziedzinie eksportu do zachodniej Europy kontynentalnej. Zestawienie kwartalnych danych o eksporcie angielskim i zachodnio-niemieckim do Europy zachodniej świadczy o tym, że eksport Anglii nieustannie kurczył się, a eksport Niemiec zachodnich nieustannie wzrastał.

Stwierdzając, że Niemcy zachodnie „nadal znajdują podstawowe rynki zbytu w Europie zachodniej" pismo **„Financial Times"** podkreśla, że ponadto Niemcy zachodnie znacznie rozszerzyły swe rynki w Turcji i krajach Ameryki Łacińskiej oraz wykorzystują obecnie możliwości eksportu do Azji i Afryki.

Anglia zaczyna również odczuwać dotkliwie konkurencję japońską. Angielska prasa burżuazyjna zaniepokojona jest zwłaszcza faktem, że Stany Zjednoczone przyczyniają się do wzmożenia konkurencji japońskiej i otwarcie kierują jej ostrze przeciwko Anglii. Jak pisze **„Financial Times"**, można byłoby ułożyć całą listę firm japońskich w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, chemicznym, gumowym i naftowym, które zawarły umowy z firmami zagranicznymi, głównie z amerykańskimi w sprawie „pomocy technicznej" i kredytów. I oto Japonia ukazała się na tradycyjnych rynkach angielskich. W samym tylko 1951/1952 roku eksport Japonii do Indii wzrósł 2,4 raza, w Pakistanie zaś Japonia wyparła Anglię z pierwszego miejsca w dziedzinie importu materiałów włókienniczych, a obecnie podejmuje próby zajęcia czołowego miejsca w dostawach maszyn. Na razie Anglii udaje się utrzymać stanowisko głównego dostawcy maszyn do Pakistanu na podstawie zamówień rządowych. Już obecnie jednak 60 proc zamówień prywatnych na maszyny dla przemysłu włókienniczego, na tabor kolejowy i urządzenia elektryczne przypada na firmy japońskie.

Kryzys rządowy we Francji trwa

W niedzielę deputowany gaullistowski **Soustelle**, po dalszych rozmowach z przywódcami poszczególnych ugrupowań parlamentarnych, oświadczył prezydentowi republiki **Auriolowi**, że nie może podjąć się misji utworzenia nowego rządu. Wówczas prezydent zwrócił się z propozycją utworzenia rządu do przywódcy MRP **Georges Bidault.**

ABC głupoty

Satelici USA, choć przyzwyczajeni do przełykania niejednej gorzkiej pigułki, sporządzonej przez sojusznika zza oceanu, tym razem nie mogli już znieść nowego upokorzenia. Otóż rządy W. Brytanii, Francji i innych państw zachodnioeuropejskich zwróciły się z „protestem" przeciwko najnowszej ustawie amerykańskiej, senatora Mc Carran'a. Ustawa ta, która weszła w życie w dniu 24 grudnia przewiduje, że wszyscy marynarze statków zagranicznych, pragnący zejść w USA na ląd zostają poddani uprzedniemu badaniu przez agentów FBI, w celu skontrolowania ich „poglądów politycznych". Dopiero gdy gestapo amerykańskie uzna, że nie wyznają oni „niebezpiecznych poglądów", wydaje zezwolenie na zejście na ląd. W konsekwencji już 270 członków załogi statku francuskiego „Liberte" (pierwszego, który wpłynął do New Yorku po wejściu w życie ustawy) poznało „wolność" amerykańską, gdy zabroniono im zejścia na ląd w przeddzień świąt.

Na protesty europejskich sojuszników Mc Carran znalazł oryginalny argument. „Dla wszystkich tych — rzekł Mc Carran — którzy atakują ustawę, mam tylko jedną odpowiedź: A jest pierwszą literą alfabetu. Dla mnie oznacza to, że Ameryka zawsze ma pierwszeństwo".

Trzeba przyznać, że jeśli chodzi o głupotę i bezczelność, to Ameryka Mc Carrana ma naprawdę pierwszeństwo.

W. GONCZAROW

Delegat do Rady Najwyższej RFSRR

PIERWSZA WŚRÓD RÓWNYCH

(Artykuł napisany specjalnie dla „Sztandaru Młodych")

W gronie 16 bratnich republik związkowych, tworzących jednolite, wielonarodowe radzieckie państwo związkowe — ZSRR, specjalne miejsce zajmuje Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka, którą wszystkie narody radzieckie jednomyślnie nazywają **pierwszą wśród równych.**

Rosyjscy robotnicy i chłopi, jako pierwsi wznieśli sztandar Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, pomogli wszystkim narodom carskiej Rosji obalić władzę obszarników i kapitalistów i uwolnić się od ucisku społecznego i narodowego. **RFSRR stała się ośrodkiem, wokół którego skupiły się wszystkie narody radzieckie, tworząc potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.**

Naród rosyjski stał się niezawodnym przyjacielem i pomocnikiem innych narodów w dziele budownictwa socjalistycznego.

Swymi chwalebnymi czynami na polu walki i pracy w latach Wielkiej Wojny Narodowej, **„zdobył on sobie ogólne uznanie jako siła kierownicza Związku Radzieckiego pośród wszystkich narodów naszego kraju" (Stalin).**

Bezgraniczne, niezmierzone są obszary Federacji Rosyjskiej, rozciągające się od Północnego Oceanu Lodowatego do Morza Czarnego i Kaspijskiego, od Oceanu Wielkiego do Morza Bałtyckiego. Na olbrzymim obszarze 17 milionów km², zajmowanym przez pierwszą republikę Kraju Rad, mogłyby się zmieścić dziesiątki takich krajów, jak Anglia lub Francja. **RFSRR zajmuje ponad 3/4 całego terytorium Związku Radzieckiego.**

Wśród 16 republik związkowych, RFSRR zajmuje pierwsze miejsce również pod względem zaludnienia. Na terytorium Federacji mieszka przeszło połowa całej ludności ZSRR — około 109 miln. ludzi. Należą oni do 40 narodowości; większość jednak stanowią Rosjanie (80 proc.).

Olbrzymia jest rola Federacji w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego. RFSRR — to kraj bardzo bogaty. Metal i węgiel, ropa naftowa i lasy, złoto i platyna, ołów i cyna, boksyty i torf — wszystkie te bogactwa znajdują się w dużej ilości na terenie republiki. W RFSRR skupia się ok. 90 proc. ogólnych zasobów węgla, 50 proc. ropy naftowej, ponad 80 proc. rud żelaznych, 90 proc. lasów.

Przed Październikiem 1917 r. te bogate zasoby Rosji były źle wykorzystywane. Rosja carska była krajem zacofanym, zależnym od kapitału zagranicznego. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wyzwoliła siły produkcyjne kraju i otworzyła szerokie możliwości dla ich wspaniałego rozwoju.

Po ustanowieniu władzy Rad masy pracujące pod kierownictwem Partii Komunistycznej w krótkim okresie zlikwidowały techniczno - gospodarcze zacofanie kraju.

W latach przedwojennych pięciolatek stalinowskich wszystkie istniejące w RFSRR przedsiębiorstwa przemysłowe poddane zostały generalnej rekonstrukcji. Powstały nowe gałęzie przemysłu. Z inicjatywy wodza narodu radzieckiego, J. Stalina, powstała druga w kraju baza węglowo-hutnicza — kombinat uralsko-kuźniecki. Pomiędzy Wołgą **a Uralem powstał nowy okręg naftowy — drugie Baku.** W wielu ośrodkach przemysłowych republiki wybudowano potężne elektrownie: Bałachnińską, Stalinogorską, Kaszyrską, Czelabińską, Kuzniecką, Bierieznikowską. Na Uralu wybudowano wspaniałe zakłady budowy ciężkich maszyn; w Moskwie, Jarosławiu i Gorkim — zakłady samochodowe. Wybudowano i wyposażono w najnowocześniejszy sprzęt techniczny największe zakłady czarnej metalurgii. **Jeden tylko Magnitogorski Kombinat Hutniczy im. Stalina dostarcza więcej metalu, niż wszystkie zakłady uralskie łącznie przed Rewolucją.**

Na terenie RFSRR znajduje się **63 proc. ogólnej powierzchni zasiewów kultur zbożowych ZSRR.** RFSRR słynie z wysokiej urodzajności pól i wysokoproduktywnej hodowli bydła. RFSRR—to kraj całkowitej kolektywizacji, najbardziej rozwiniętego na świecie, zmechanizowanego rolnictwa.

RFSRR — to republika przodującej kultury. Rosyjska nauka, literatura, teatr, muzyka i sztuki plastyczne zdobyły sobie ogólnoświatową sławę, stały się niezwykle cennym wkładem do skarbnicy kultury światowej, wywarły olbrzymi wpływ na kulturalny rozwój innych narodów ZSRR.

Naród radziecki dumny jest z tego, że **Rosja jest ojczyzną leninizmu** — tej szczytowej myśli naukowej i teoretycznej; ojczyzną wielkiego **LENINA**, płomiennego bojownika o wyzwolenie wszystkich ludzi pracy, który wraz ze **STALINEM** utworzył pierwsze w świecie państwo socjalistyczne.

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej rosyjska nauka i kultura stały się własnością całego narodu i uzyskały nieograniczone możliwości dalszego rozwoju. Podobnie jak w całym kraju — w RFSRR wprowadzono stopniowo podstawowe, następnie zaś 7-letnie powszechne, obowiązkowe i bezpłatne nauczanie. Obecnie w RFSRR istnieje **przeszło 119 tysięcy szkół ogólnokształcących.** W porównaniu z okresem przedrewolucyjnym, **ilość wyższych uczelni w Federacji Rosyjskiej wzrosła przeszło 7-krotnie.** Z ogólnej liczby 1.400 tysięcy studentów w ZSRR, przeszło połowa studiuje na uczelniach RFSRR.

W RFSRR istnieje około 29 tysięcy klubów, domów kultury, dziesiątki tysięcy bibliotek, lektoratów i innych instytucji kulturalno-oświatowych.

Wspaniałe wyżyny osiągnęła literatura radziecka, która przejęła najlepsze tradycje rosyjskiej literatury.

Wysoki poziom ideowego i artystycznego rozwoju osiągnęła sztuka radziecka.

Olbrzymią popularność zdobyły sobie radzieckie sztuki plastyczne, teatr, film, muzyka i radio. Wysoce ideowa kultura, stworzona przez naród rosyjski, wywiera dobroczynny wpływ na rozwój kultury wszystkich narodów zamieszkujących ZSRR.

Federacja Rosyjska jest państwem wielonarodowym. Zamieszkuje ją przeszło **40 narodowości. W skład jej wchodzi 12 autonomicznych republik socjalistycznych, 6 obwodów autonomicznych i 10 okręgów narodowych.** Dzięki mądrej leninowsko - stalinowskiej polityce narodowościowej, zacofane dawniej narodowości osiągnęły przy bratniej pomocy wielkiego narodu rosyjskiego niebywały rozkwit gospodarczy i kulturalny. Jaskrawym potwierdzeniem tego jest np. rozwój wchodzącej w skład RFSRR Czuwaszskiej ASRR, która była dawniej zacofanym okręgiem rolniczym; obecnie zaś stała się republiką o rozwiniętym przemyśle i socjalistycznej gospodarce rolnej.

W okresie 5-latek stalinowskich powstał i rozwinął się w republice przemysł budowy maszyn, przemysł leśny, chemiczny, garbarski, mięsny, mleczarski i inne. Dzięki socjalistycznemu uprzemysłowieniu rolnictwo zostało wyposażone w maszyny. Kołchoźnicy czuwascy żyją obecnie życiem szczęśliwym i zamożnym.

Republika pokryła się siecią szkół. Otwarto instytut nauczycielski, pedagogiczny, rolny, kilka techników. Wybudowano teatry, szpitale. Za sukcesy osiągnięte w budownictwie socjalistycznym Czuwaszska ASRR odznaczona została orderem Lenina.

Kwitnącą socjalistyczną republiką przemysłową stała się w okresie stalinowskich pięciolatek **Baszkirska ASRR**, która stanowiła dawniej zacofane kresy carskiej Rosji. Potężny rozwój takich gałęzi przemysłu, jak przemysł budowy maszyn, obrabiarek, elektrotechniczny, naftowy i inne, radykalnie zmienił oblicze republiki. Pod względem wydobycia ropy naftowej Baszkiria zajęła jedno z czołowych miejsc w ZSRR.

Naród, w którym przed rewolucją przeważającą większość stanowili analfabeci, w krótkim czasie stworzył własne piśmiennictwo, literaturę i sztukę.

Podobny gospodarczy i kulturalny rozwój dawniej zacofanych narodów można obserwować w każdej republice autonomicznej, w każdym autonomicznym obwodzie i narodowym okręgu RFSRR.

W ciągu bieżącej pięciolatki Federacja Rosyjska zrobi dalszy, olbrzymi krok naprzód w swym rozwoju ekonomicznym i kulturalnym. Najważniejszym warunkiem realizacji szybkiego tempa rozwoju jest elektryfikacja kraju. W 1955 roku — ostatnim roku pięciolatki — zostanie oddana do użytku Kujbyszewska elektrownia wodna o mocy 2,1 miln. kWh, co w poważnym stopniu przyczyni się do zwiększenia zaopatrzenia w energię elektryczną centralnych rejonów republiki i okręgów nadwołżańskich. Zostanie wybudowana linia wysokiego napięcia, przewodząca prąd o sile 400.000 wolt z Kujbyszewskiej elektrowni wodnej do Moskwy. Tego rodzaju budowy nie mają precedensu w historii budownictwa elektrycznego na świecie. Poza Kujbyszewską elektrownią wodną w ciągu piątej 5-latki mają być wybudowane takie wielkie elektrownie wodne, jak Kamska, Gorkowska i inne, których moc osiągnie w bież. pięciolatce około 2 mln. kWh.

W 1952 r. oddano do użytku Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny im. Wł. Lenina, dzięki któremu wszystkie morza europejskiej części ZSRR połączone zostały w jeden system wodno-transportowy, Moskwa zaś stała się portem pięciu mórz. Wody rzeki Don będą w stanie nawodnić 2.750 tys. ha cierpiących na posuchę ziem okręgu rostowskiego i stalingradzkiego ZSRR.

Wzrośnie znacznie wydobycie węgla, ropy naftowej, rudy, rozszerzy się produkcja metali, maszyn, sprzętu, wspanialej rozwinie się socjalistyczna gospodarka rolna. Zwiększy się ilość naukowych zakładów, klubów, sanatoriów, żłobków, przedszkoli, szpitali i poliklinik. Znacznie wzrośnie dobrobyt materialny narodu.

W realizacji nowego planu pięcioletniego masy pracujące RFSRR widzą dowód olbrzymiej stalinowskiej troski o dobrobyt narodu radzieckiego, o wielkość i potęgę radzieckiej Ojczyzny — ostoi pokoju na całym świecie.

W myśl wskazań Stalina został opracowany i zatwierdzony w 1952 roku przez rząd, generalny plan **rekonstrukcji Moskwy.** Najważniejszą część tego planu stanowi budownictwo mieszkaniowe, jak również budowa szkół i szpitali. W ciągu 10-lecia przewiduje się oddanie do użytku 10 mln. m² nowej powierzchni mieszkalnej.

Moskwa — to największy ośrodek kulturalny Związku Radzieckiego i RFSRR. Tu mieści się Akademia Nauk ZSRR, 7 innych akademii, 475 rozmaitych instytutów naukowo - badawczych. W Moskwie istnieje 80 wyższych uczelni, nie licząc uczelni zaocznych. **Ogólna ilość pracowników naukowych w instytutach naukowych i na wyższych uczelniach wynosi 50 tys. osób, w tym na wyższych uczelniach ponad 18 tys.**

Naród rosyjski, zajęty podobnie, jak wszystkie narody Związku Radzieckiego pokojowym budownictwem, cały swój wysiłek kieruje na utrwalenie pokoju i przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami. Pewny siły i potęgi swego państwa, pomyślnie realizuje wspaniałe plany budownictwa komunizmu.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-81, 6-75-24 Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-54-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP". Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA i KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12, Tel. centr. 8-04-21, 22, 30
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 1.80 zł. kwart. — 5.40 zł. półrocznie — 10.80 zł. rocznie — 21.60 zł. Zamówienie zbiorowe na prem. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

3-B-30132

Surowo karać tych, którzy prześladują korespondentów

O BARBARZYŃCACH Z TECHNIKUM CHEMICZNEGO W PIASTOWIE

Przed dwoma tygodniami do **Departamentu Szkolenia Zawodowego przy Ministerstwie Przemysłu Chemicznego** nadszedł wniosek od **Rady Pedagogicznej Technikum Chemicznego w Piastowie** o przesunięcie ucznia Manuszaka do innej szkoły za *„podrywanie autorytetu wychowawców"*, o odjęcie stypendium internatowego dwóm innym uczniom i postawienie not niedostatecznych z zachowania dwunastu uczniom „mniej winnym".

Tak zareagowała wspomniana Rada Pedagogiczna na wystąpienie mieszkańców internatu z krytyką istniejących tam niedociągnięć.

Cztery lata temu w Piastowie, zbudowano nową szkołę—Technikum Chemiczne, a przy Technikum internat. Internat wprawdzie od początku miał pewne braki, ale nic nie stało na przeszkodzie, aby je usunąć i stworzyć dobre warunki bytowe dla uczniów Technikum.

Jednak mimo czteroletniego istnienia internatu, mimo wielu komisji, które miały usunąć braki wciąż jeszcze istniejące — nic się nie zmieniło, a nawet na niektórych odcinkach pogorszyło się.

Internat ma na swoim koncie kilkanaście tysięcy złotych długu. Dług ten powstał w wyniku złego gospodarowania pieniędzmi przez dyrekcję szkoły. I choć zadłużenia nie spowodowali uczniowie zamieszkujący internat, to obecne kierownictwo chciało pozbyć się go właśnie kosztem młodzieży. W kwietniu br. niewypłacono uczniom po 50 zł z sumy należącej się każdemu mieszkańcowi internatu z racji nie wykorzystania tych pieniędzy w czasie tygodniowej przerwy w nauce. Rokrocznie pieniądze te wypłacano — w tym roku stało się inaczej.

W internacie marnuje się dużo produktów żywnościowych, gniją warzywa w piwnicach, a co najważniejsze nie widać tam ręki dobrego gospodarza.

Niemniej ważną, a zaniedbaną jest sprawa higieny. Od czterech lat do niedawna brak było w internacie koszy na odpadki, w pokojach jest brudno. W internacie pracuje higienistka, którą te sprawy powinny obchodzić, ale o pracy higienistki mówią mieszkańcy internatu tak: *„pani higienistka pracuje w Warszawie, a po pieniądze przyjeżdża do Piastowa"*.

Jak z tego wynika w internacie nie jest najlepiej.

Lekarstwem na „poprawę" warunków — tłumienie krytyki

Mieszkańcy internatu ze swoimi bolączkami przyjeżdżali dwa razy do Departamentu Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Spowodowało to wysłanie komisji z Ministerstwa, po której stosunki w internacie poprawiły się trochę, ale poprawa ta była krótkotrwała.

Nie raz, nie dwa uczniowie krytykowali stosunki i warunki panujące w internacie. Krytykowali je coraz ciszej, między sobą... bali się.

Dyrektor Technikum ob. **Krajewski** znalazł bowiem lekarstwo na „poprawę" warunków w internacie. **Ogłosił, że załatwianie skarg i zażaleń w wyższych instancjach spowoduje wyrzucenie ze szkoły.**

„Taki porządny chłopak i... krytykuje"

Mieszka w internacie uczeń **Manuszak**, cichy, spokojny, mało znany w szkole. Nikt się nim specjalnie nie interesował. Wiedziano o nim tyle, że nieźle się uczy i z nikim „nie zadziera".

W organizacji szkolnej ZMP nie miał przydzielonej pracy. Pracę społeczną otrzymał dopiero w kampanii wyborczej.

I właśnie **Manuszak — agitator** w czasie swej pracy w kampanii wyborczej zrozumiał, że zła nie zwalczy się milczeniem, „nie zadzieraniem z nikim", że trzeba je ostro piętnować, że krytyka, to mocny oręż w wyplenianiu niedociągnięć, braków, trudności. **Agitator — Manuszak napisał list do redakcji, w którym skrytykował istniejące w internacie braki.**

Dyrektor Krajewski, kiedy dowiedział się o tym, że Manuszak wysłał do redakcji list z krytyką „porządków internatowych", wezwał go do siebie. Długo mówił. Wreszcie **na Manuszaku wymuszono, że list z redakcji wycofa.** Kiedy upewniono się, że Manuszak rzeczywiście pojechał do Redakcji, dyrekcja szkoły spokojnie zaczęła realizować swój plan. Wtedy to do Ministerstwa popłynęły wspomniane na wstępie wnioski. Manuszak ma być wydalony ze szkoły, a dwóm chłopcom odebrano stypendium, co stawia ich przed koniecznością opuszczenia szkoły. W ten sposób kierownictwo internatu i szkoły pragnie się pozbyć „niewygodnych" uczniów.

Przeżytek obyczajów burżuazyjnych

„Barbarzyństwo — przeżytek obyczajów burżuazyjnych" — tak nazwał tow. Stalin tłumienie krytyki i prześladowanie korespondentów robotniczych i wiejskich.

Z przeżytkami zgniłej, burżuazyjnej ideologii walczymy na każdym kroku, na każdym odcinku naszego życia. W coraz większym stopniu masy pracujące naszego kraju pracują i myślą po nowemu, w coraz większym stopniu, coraz bardziej świadomie gospodarzą w Polsce — wolnej od kapitalistycznego wyzysku — budują nowe, coraz lepsze życie i wyrywają z korzeniami zło, to wszystko co przeszkadza budować, co hamuje rozwój.

Karygodne jest utrudnianie ludziom prowadzenia tej walki ze złem, karygodne jest prześladowanie tych, którzy walczą o to, aby życie stawało się coraz piękniejsze i radośniejsze.

Tak właśnie ocenić trzeba postępowanie kierownictwa internatu i dyrektora Technikum Chemicznego w Piastowie.

W „Trybunie Ludu" z dnia 18 grudnia br. w artykule pt. „Nie może być pobłażania dla tych, którzy prześladują korespondentów robotniczo - chłopskich" czytamy:

„Są jeszcze w różnych ogniwach państwowych i gospodarczych zaskorupiali biurokraci, którzy ośmielają się w rozmaity sposób zatruwać życie korespondentom, aż do wydalania ich z pracy. Któż im na to pozwolił, by wykorzystywali swe stanowiska dla dławienia krytyki? Władza ludowa postawiła ich na odpowiedzialną robotę po to jedynie, by jak najlepiej służyli narodowi i krytyka oddolna może im tylko w tym dopomóc".

Prześladowanie korespondentów jest w naszym kraju traktowane jak przestępstwo. Korespondenci objęci są troskliwą opieką państwa i Partii, czego wyrazem są uchwały podjęte przez Komitet Centralny PZPR oraz Radę Państwa i Radę Ministrów w grudniu 1950 r. **Ci, którzy łamią te uchwały pociągani są do odpowiedzialności. Do odpowiedzialności pociągnięci być powinni ludzie tłumiący krytykę w piastowskim Technikum Chemicznym.**

Ani Manuszak, ani jego koledzy nie mogą być w najmniejszym stopniu skrzywdzeni za to, że słusznie, trafnie, odważnie krytykowali zło.

O osobisty wgląd w tę sprawę prosimy tow. Ministra Przemysłu Chemicznego.

J. ŚNIECIŃSKI

Modelarze Ligi Morskiej przedstawiają swój dorobek

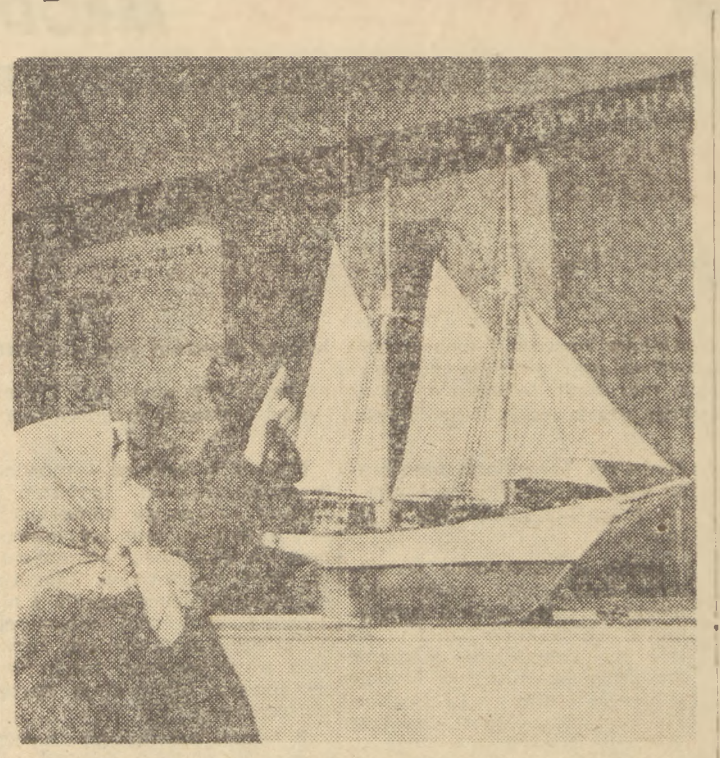

W Warszawie w lokalu Zarządu Głównego Ligi Morskiej otwarta została Centralna Wystawa Modelarska. Celem wystawy jest zapoznanie młodzieży i całego społeczeństwa z działalnością Ligi Morskiej i formami jej szkolenia.

Jednym z ciekawszych i interesujących działów szkolenia morskiego i śródlądowego jest modelarstwo. Wprowadzone zostało ono do programu szkolenia stosunkowo niedawno, bo od 1950 r. Mimo krótkiego okresu rozwoju modelarstwa Liga Morska ma już w tej dziedzinie poważne osiągnięcia.

Przy Zarządach Okręgowych i powiatowych oddziałach Ligi Morskiej pracuje młodzież miast i wsi, która przez szkolenie modelarskie może zdobyć zawód w dziedzinie morskiej.

Centralna Wystawa Modelarska zgromadziła modele jednostek handlowych, rybackich, sportowych i wojennych. Większość modeli wykonana została przez kilkunastoletnich modelarz, pod kierunkiem instruktorów Ligi Morskiej. Najwięcej modeli przysłali na wystawę modelarze z Krakowa, Sopotu, Warszawy i Zielonej Góry.

Uwagę zwiedzających zwraca warsztat modelarski, na którym przedstawiono kilka etapów budowy modelu. Bardzo ciekawym przykładem jest budowa kadłuba z papieru sklejanego warstwami.

Pierwszym modelem wystawionym dla zwiedzających jest jacht regatowy „Żeglarz" wykonany przez trzech szesnastoletnich chłopców z Zielonej Góry. Jacht zbudowano z papieru, a wszystkie drobne części (okucia) wykonane są z odpadków.

Najwięcej miejsca poświęcono modelom sportowym. Na tle plansz i wykresów przedstawiających różne dziedziny szkolenia pokazane są miniaturowe kajaki żeglarskie, bojery i jachty. Obok precyzyjnej szalupy D-2, której żagle uszyte są według normalnych wzorów, a wszystkie bloki działają przy poruszaniu olinowaniem (model z Zielonej Góry) znajdują się prace wstępne, popularne „Bączki", wykonane z drzewa przez początkujących modelarzy z Łodzi.

W dziale jednostek rybackich wystawiono modele drobnicowców **„Nowa Huta"** i **„Bałtyk"**, wykonanych w skali 1:100.

Część handlowa skupia kilkanaście modeli, z których na wyróżnienie zasługują: supertrawler **„Radunia"** i holownik **„Swarożyc"**, wykonane w Sopocie oraz zbiornikowiec **„Karpaty"** z modelarni krakowskiej. Ciekawymi eksponatami są dwa modele różnej wielkości chłodnicowca **„Czech"**. Statek ten zatonął na Morzu Północnym i wydobyty przez polskie ratownictwo morskie rozpoczął po 8 miesiącach dalszą pracę na morzu.

Potężny model wojennego okrętu liniowego otwiera część wystawy poświęconą marynarce wojennej. Liniowiec ten wykonany z blachy, posiada napęd elektryczny i pełne oświetlenie pokładu. Pracę zużytą do budowy modelu obliczono na rok czasu przy 8-godzinnym dniu pracy. Trałowiec, okręt podwodny, niszczyciel, ciężki krążownik i ścigacze uzupełniają ten dział.

Centralną Wystawę LM zamyka część historyczna, w której umieszczono modele jednostek średniowiecznych. Znajduje się tutaj polski okręt wojenny **„Wodnik"**, okręt Kolumba **„Santa Maria"** i artystycznie wykonany średniowieczny okręt wojenny modelarni z Lublina.

Wystawa cieszy się dużym powodzeniem. Codziennie około 200 osób podziwia owoce pracy najlepszych modelarzy Ligi Morskiej.

W. ANDRZEJEWSKI

Zakładowy Komitet Frontu Narodowego przy FSO na Żeraniu kontynuuje swą pracę

Zakładowy Komitet Frontu Narodowego przy Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu po dobrze przeprowadzonej kampanii wyborczej przez pewien czas nie pracował. Ostatnio Komitet przystąpił znowu do pracy, mającej na celu utrwalenie zdobyczy kampanii wyborczej oraz dalszą walkę o realizację Programu Frontu Narodowego.

Na jednym z ostatnich zebrań dokonano podsumowania wyników pracy przedwyborczej Komitetu. Również na tym zebraniu **wytyczono plan przyszłej pracy w powiązaniu z Komitetami Obrońców Pokoju.**

Komitet Frontu Narodowego przy FSO, pomagał Komitetowi Obwodowemu w zorganizowaniu akademii i uroczystości związanych z drugim Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju oraz Kongresem Narodów w Obronie Pokoju. W pracy Komitetu Frontu Narodowego biorą udział najlepsi agitatorzy i ci towarzysze, którzy wyróżnili się w kampanii wyborczej.

Korespondent
MARIAN PENDOWSKI
FSO Żerań

Gdzie jest rozkład jazdy?

Czy nie wiecie, obywatelu, o której mamy pociąg? Nie, nie wiem, rozkładu nie ma; ja też czekam długo i obawiam się, że znów za późno przyjadę do pracy...

Takie oto rozmowy można usłyszeć co dzień na przystanku P O L E S I E na linii kolejki elektrycznej Warszawa - Milanówek, bo chociaż pociągi zatrzymują się tu, to nigdy nie wiadomo, jaki jest czas ich odjazdu. Brak bowiem na tym prz stanku r o z k ł a d u j a z d y...

Czekają więc ludzie pracy nieraz „po godzinie i dłużej", marnotrawią czas, marzną i nie wiedzą kiedy wreszcie doczekają się pociągu.

A co o tym myśli DOKP w Warszawie??

To.

Z NOTATEK korespondenta

Roczny plan prac społecznych wykonaliśmy z nadwyżką — melduje młodzież powiatu Nowy Tomyśl

W sali konferencyjnej **Komendy Powiatowej SP w Nowym Tomyślu** odbyła się narada aktywu espowskiego poświęcona podsumowaniu wyników prac społecznych za rok 1952. Roczny plan prac społecznych wykonany został z nadwyżką. Na zaplanowanych 34.357 roboczodni do dnia 1 października wykonano 38.143.

Wyróżnił się hufiec miejski **Nowy Tomyśl**, który plan swój wykonał w **301 proc.** Na zaplanowanych **2.900** roboczodni młodzież tego hufca przepracowała **9.035**. W toku prac wyrosło wielu przodowników, jak kol.: **Aleksandra Andrzejaczak, Andrzej Kańduła, Zdzisław Jarowicz, Wanda Gajsler i Czesława Majchrowicz.**

Junaczki i junacy zasadzili **41** ha ziemniaków, zbudowali **6.170** m drogi, ustawili zboże na obszarze **1.650 ha**, oczyścili **9.509 m** torów kolejowych i **4.728 ha** pasów leśnych, zalesili **18 ha** nieużytków, zbudowali **6** boisk sportowych i **3** tory przeszkód, zlustrowali **1.912 ha** pól ziemniaczanych w poszukiwaniu za stonką.

Korespondent
TEOFIL BUDZICKI

Śladem NASZYCH interwencji

Szkoła w Wincentowie jest już wyremontowana

„Szkoła Podstawowa w Wincentowie pow. Łask znajduje się w opłakanym stanie. W drzwiach są dziury, przez które wilki mogą wchodzić. W oknach brak szyb".

Tak pisał nasz czytelnik **Tadeusz Szczepański** o szkole w Wincentowie.

W sprawie przyspieszenia remontu szkoły w Wincentowie redakcja interweniowała w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łasku.

W wyniku naszej interwencji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przyspieszyło remont szkoły i — jak nas obecnie zawiadomiło — szkoła w Wincentowie została już doprowadzona do porządku.

Praktykantom należą się pieniądze

„Jesteśmy uczniami **Zasadniczej Szkoły Włókienniczej w Kaliszu.** Szkoła ta w obecnym roku szkolnym została zlikwidowana, a ponieważ my jesteśmy klasą kończącą, zostaliśmy dołączeni do szkoły metalowej w Kaliszu.

Do naszej szkoły włókienniczej zostaliśmy przyjęci na zasadzie umowy pomiędzy dyrekcją szkoły a **Kaliskimi Zakładami Przemysłu Jedwabniczego,** w których odbywaliśmy praktykę. **W umowie tej jest powiedziane, że za pracę naszą otrzymamy zapłatę, którą powinniśmy otrzymać po przesłaniu jej przez zakłady do szkoły.**

Przez cały ubiegły rok obiecane pieniądze nie nadeszły. Dopiero na początku bieżącego roku szkolnego referent nasz ob. **Siemiątkowski** oznajmił, że pieniądze już są, ale nie mogą być wypłacone bezpośrednio nam, tylko — zgodnie z umową — za pośrednictwem dyrektora szkoły ob. **Śmieleckiego.**

Tymczasem zaś dyrektor oświadczył, że pieniędzy nam nie da, bo musi przeznaczyć je na cele szkoły. A wobec takiego postawienia sprawy zakłady pieniędzy nie chcą w ogóle wypłacić, twierdząc że stanowią one naszą premię".

*

Pod listem tej treści widnieje 12 podpisów uczniów i uczennic. Mają oni, oczywiście, rację i zapłata za praktykę słusznie im się należy. Słuszność tę potwierdza fakt, że Kaliskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego nie chcą wypłacić pieniędzy dyrektorowi, jeśli mają być one obrócone na inne cele. Umowa zawarta przez zakłady ze szkołą włókienniczą przewiduje bowiem premię dla praktykantów, nie zaś na cele i potrzeby szkoły, zwłaszcza zaś szkoły metalowej, która umowy nie zawierała.

Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego w Poznaniu prosimy o dopilnowanie, aby praktykanci bez przeszkód i w jak najszybszym czasie otrzymali pieniądze.

(Red.)

Ze sceny amatorskiej

„Kulisy drugiego frontu" w Warszawskich Zakładach Mechanicznych

Koło TPP-R przy Warszawskich Zakładach Mechanicznych Nr 2 zorganizowało występy artystyczne orkiestry Teatru Nowego i amatorskiego zespołu teatralnego z Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, który wystąpił w sztuce W. Sobko „Kulisy drugiego frontu".

Sztuka ta przeznaczona dla teatrów świetlicowych, posiada tendencje antyimperialistyczne. Opowiada o machinacjach dwu potentatów finansowych — Anglika i Amerykanina, którzy opłacają angielskie dowództwo lotnicze, aby nie bombardowało ono pewnych fabryk zbrojeniowych w Niemczech, w miejscowości Riegen, które stanowią własność owych kapitalistów. Na tym tle rysuje się historia radzieckiej lotniczki Tani, zbiegłej z obozu jenieckiego w Niemczech, która dowiedziawszy się o przekupieniu lotnictwa angielskiego postanawia donieść o tym ambasadorowi radzieckiemu. Aby przeszkodzić tym jej zamiarom policja amerykańska zatrzymuje ją i osadza w obozie koncentracyjnym, z którego Tania jednakże ucieka.

Wprawdzie w dziedzinie repertuaru świetlicowego szczęśliwie przełamano niechlubne tradycje dawania dla teatrów amatorskich prymitywnych bzdur w rodzaju „Roztrzepanej Kaziuni", wprawdzie zespoły świetlicowe same sięgają po dobry repertuar sceniczny i osiągają w nim powodzenie, czego dowodem — sukces kolejarzy z Czechowic, którzy wystawili sztukę A. Tarna „Zwykła sprawa"...

Tym niemniej nasze wydawnictwa świetlicowe: Biblioteka świetlicowa CRZZ, a obecnie Biblioteka świetlicowa „Czytelnika" niezupełnie jeszcze wprowadzają w czyn tę prawdę, że dla teatrów świetlicowych należy dawać sztuki najlepsze, choć oczywiście takie, które dadzą się grać w warunkach kameralnych. „Człowieka z karabinem" Pagodina byłoby trudno zagrać w teatrze świetlicowym.

Zespół Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, zainicjowany przez koło ZMP, a zorganizowany przez kol. Hoffmana, powinien sięgnąć po sztukę na najwyższym poziomie artystycznym, a z pewnością potrafi ją zagrać. Dał tego dowód w sztuce Sobko „Kulisy drugiego frontu".

Zespół wykazał się sprawną reżyserią, dobrym odczytaniem tekstu i wyrazistym przekazaniem go publiczności. Zademonstrował również kilka zdecydowanych talentów aktorskich. Takim jest np. kol. Lewanda, którego dykcja i mimika choć może zbyt jednostajna, jest prawie bezbłędna. Jego Amerykanin ani na chwilę nie wypada z tonu.

Miłą sylwetkę pokazała kol. Kowalówna. Zaletą jej jest duża naturalność gry i swoboda poruszania się na scenie.

Dobrze grała rolę radzieckiej lotniczki kol. Świętkówna. Zaletą jej jest dobra mimika, natomiast w ruchach jest jeszcze trochę sztuczna.

W sumie — przedstawienie było interesujące i udane. Był to obiecujący debiut młodego zespołu amatorskiego.

*

Warszawskie Zakłady Mechaniczne Nr 2 posiadają ładną świetlicę i dużą scenę. Świetlica jest dobrze zradiofonizowana i oświetlona. Niestety, warunki akustyczne są bardzo złe, co powoduje konieczność umieszczania na scenie przenośnych mikrofonów. Utrudnia to grę aktorom, którzy muszą uważać, aby nie przewrócić się o przeciągnięte sznury. Nie doszliśmy jeszcze do tego, aby nasze duże zakłady przemysłowe miały własne, prawdziwe sale teatralne, jak w Związku Radzieckim. Ale z pewnością dojdziemy.

I. O.

Ostatnie nowości Książki i Wiedzy

W. I. LENIN — Referat o walce z głodem, str. 40, cena — 1 zł.

W XXXV Rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — str. 876, cena 25 zł.

N. Szpanow — Spiskowcy, str. 640, cena — 21 zł.

Z. Bachmanowska — Bochotnica kontraktuje, str. 48, cena — 1.50 zł.

J. Kott — Wiktor Hugo pisarz walczący, str. 53, cena — 4 zł.

Wioska Partia Komunistyczna — str. 168, cena — 6 zł.

Czy potrafisz?

Ciągówka

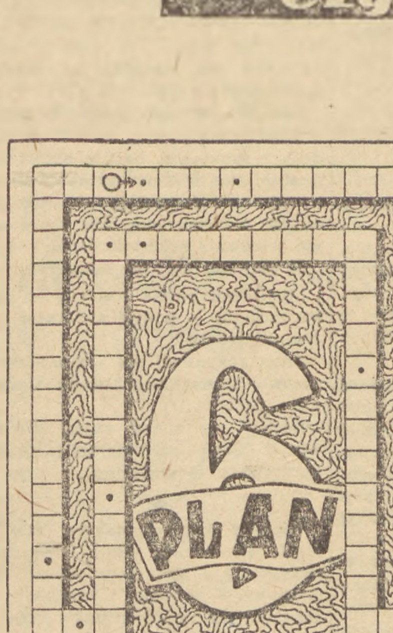

Rozpoczynając od kratki oznaczonej kółkiem wpisać do podanej figury jednym ciągiem szereg wyrazów o poniższych znaczeniach. Rozpoczynając od lewego górnego narożnika figury i czytając litery w kratkach bez kropek otrzymacie rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów (w nawiasach ilość liter w danym wyrazie): Ssak leśny podobny do sarny (6) — Mięso psie (5) — Pierwiastek chemiczny z grupy chlorowców (3) — Ludzie mający duże znaczenie (5) — Droga odbyta przez statek (4) — Rzeka, nad którą leży Stargard (3) — Symbol chemiczny jodu (1) — Rodzaj jadłodajni (3) — Inaczej: dotyczący dziejów (8) — Inaczej: jest, ciągnie się, odbywa się (4) — Gruby sznur (4) — Największa rzeka w Europie środkowej (5) — Wysiłek, znój (4) — Mało odwiedzana część lasu (6) — Wyraz nakazujący ciszę (3) — Utwór poetycki (4) — Smoła pogazowa (3) — Symbol chemiczny uranu (1) — Symbol chemiczny azotu (1) — Miejsca rozrywkowe (4).

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną

nagrody książkowe

Poczta „SZTANDARU MŁODYCH"

I jak tu pomóc anonimowi?

Przychodzą do Redakcji naszej listy z prośbą o radę, pomoc, lub też listy zawierające słuszne uwagi krytyczne. Wśród nich wciąż jeszcze zdarzają się listy — niepodpisane. Kilkakrotnie na tym miejscu w „Poczcie", udzielaliśmy już odpowiedzi na takie listy. Jednak miejsca w „Sztandarze" mamy mało, a spraw interesujących wszystkich naszych czytelników, spraw nadających się do wydrukowania — mnóstwo. **Jeżeli w liście podane jest czytelnie nazwisko i adres możemy kolegom i koleżankom odpowiedzieć listownie. Jeśli nazwiska i adresu nie ma — lub nie można ich odczytać, list czeka nieraz długo na odpowiedź w gazecie, a listownie odpowiedzieć nie można.**

Oto na przykład pisze Czytelnik (nawet inicjały i miejscowość są nieczytelne) z prośbą o pomoc w znalezieniu pracy po ukończeniu szkoły średniej.

Sprawa niewątpliwie ważna, wymagająca załatwienia, ale jaką możemy dać radę, skoro nie wiemy jaką piszący szkołę skończył, jakie ma kwalifikacje, ile lat, jakie zamiłowanie no i wreszcie — nie wiemy jak się nazywa i gdzie mieszka?

Napiszcie więc Kolego, raz jeszcze. Nie dziwcie się też, że nie otrzymujecie oceny swoich wierszy, które przesłaliście w liście. Nasz dział kulturalny, który się tym zajmuje, nie może przecież drukować w gazecie swoich opinii o wszystkich nadesłanych mu do oceny pracach—jest ich zbyt dużo.

Prosimy więc raz jeszcze: podawajcie swoje nazwiska i dokładne adresy. Tylko wtedy możecie oczekiwać naszej odpowiedzi, rady lub interwencji.

O nadmiarze zapału i braku wytrwałości

Cztery lata spali mocnym, zdrowym snem członkowie zetempowskiego koła w Gościńcu, pow. Strzelce Krajeńskie. Cztery lata — to kawał czasu, można nieźle się wyspać i nabrać sił do pracy. Właśnie dokładnie w cztery lata od chwili założenia koła, w roku 1951, jeden z jego członków otworzył jedno oko, potem drugie, wreszcie zerwał się na równe nogi i gromkim głosem krzyknął:

— Koledzy, dość spania! Czas brać się do roboty!

Nie od razu i nie wszyscy obudzili się. Ale po niejakim czasie koło z zapałem przystąpiło do pracy. Do jakiej pracy? — zapytacie.

O, z tym była właśnie największa trudność. Bo siły były, chęci nie brakło, tylko — co tu robić?

— Wiem — powiedział pewnego dnia jeden z kolegów — mówiłem z gospodarzem Tuchalskim. Powiedział, że da nam hektar ziemi. Co byście powiedzieli, gdyby tak zacząć na tym hektarze doświadczalną uprawę buraków cukrowych?

Próżno siliłbym się opisać entuzjazm, jaki zapanował po tych słowach. Całe koło tańczyło z radości, ściskało się wzajemnie, raz po raz wznoszono okrzyki na cześć projektodawcy, ofiarodawcy hektara i nawet na cześć buraków cukrowych.

Gdy minęło pierwsze uniesienie, zaczęto snuć plany i marzenia: na co obrócone zostaną pieniądze uzyskane z hodowli. Marzenia były śmiałe, niezwykłe, ale któż by się ośmielił wątpić, że zostaną zrealizowane?

Snucie planów zabrało tyle czasu, że całkiem zapomniano, iż czas rozpocząć pracę w polu. Szczęściem ktoś sobie o tym przypomniał — i ruszono do roboty. Przede wszystkim ustawiono olbrzymią tablicę z pięknie wykaligrafowanym napisem, „Poletko uprawowo - doświadczalne. Gościniec".

Wielka radość i wizja niedalekiej przyszłości nie pozwalały jednak pracować. Doświadczenia z burakami jakoś źle odbijały się na samych burakach. Nieprzerywane, zachwaszczone przedstawiały smutny wygląd, raniący serca młodych rolników.

Od czegóż jednak pomysłowość? Niewiele myśląc przeniesiono tablicę na pole sąsiednie z wypielęgnowanymi burakami.

— Po co wszyscy mają wiedzieć, że nasze doświadczenie nie bardzo się udało? Ale za to na przyszły rok... ho, ho, na przyszły rok...

Jak myślicie, drodzy Czytelnicy, jak będzie wyglądało poletko doświadczalne ZMP-owców z Gościńca na przyszły rok? Mówicie, że podobnie, jak w tym roku, albo jeszcze gorzej?

Hm, a może gościńscy koledzy czas dzielący ich od rozpoczęcia prac w polu przeznaczą na dokładne zapoznanie się z metodami uprawy buraka cukrowego? Może zabiorą się również do pracy organizacyjnej i zaniechają zimowego snu?

Oby tak było.

LUTECKI

(Na podstawie korespondencji Kazimierza Nowaka)

SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH

O pełne wykorzystanie urządzeń sportowych i sprzętu w okresie zimowym

Jednym z podstawowych czynników rozwoju i umasowienia kultury fizycznej jest właściwa gospodarka urządzeniami sportowymi oraz sprzętem sportowym.

Nasz ludowy rząd przeznacza rokrocznie olbrzymie kwoty na inwestycje sportowe. Wybudowane obecnie obiekty sportowe przekraczają 20-krotnie stan przedwojennych urządzeń sportowych.

Nowe stadiony w Lublinie i Wrocławiu, hale sportowe w Warszawie, Białymstoku i innych miastach, baseny i sale, są wymownym dowodem troski Państwa o rozwój i umasowienie kultury fizycznej w naszym kraju.

W pełni wykorzystać istniejące urządzenia sportowe

Na ostatniej Krajowej Naradzie Aktywu Sportowego w Warszawie Przewodniczący GKKF, tow. Reczek, w swym referacie stwierdził: „W nadchodzącym roku Komitety Kultury Fizycznej i Zrzeszenia muszą podjąć walkę o pełne wykorzystanie istniejących urządzeń sportowych. Będziemy wymagali, by wszystkie większe obiekty sportowe miały na każdy sezon plan pełnego wykorzystania".

Sprawa wykorzystania urządzeń sportowych i sprzętu, to jedno z ważnych zadań dla wszystkich instancji sportowych i szerokich rzesz sportowców. Tylko pełne wykorzystanie tych obiektów umożliwi kołom sportowym realizację planów pracy szkoleniowej i sportowej w zimie.

Aby zapewnić właściwą i planową gospodarkę urządzeniami sportowymi, przewiduje się powołanie Społecznych Rad Obiektów Sportowych. Rady te spełniać będą kontrolę nad racjonalnym wykorzystaniem wszystkich obiektów oraz przejawiać będą głęboką troskę o ich konserwację.

Wiele inicjatywy w powoływaniu takich rad wykazać powinny terenowe organizacje ZMP, kierując do tej pracy aktywistów-sportowców.

Praktyka wykazała, że niewłaściwe i niepełne wykorzystanie obiektów sportowych w poważnym stopniu utrudnia pracę sportową w okresie jesienno-zimowym. Likwidacja tego braku wpłynie poważnie na ożywienie pracy kół sportowych w zimie.

Dobre przygotowanie wszystkich dotychczas zamkniętych obiektów sportowych i maksymalne ich wykorzystanie w zimie ma decydujące znaczenie dla pracy sportowej w sezonie wiosenno-letnim. Lekkoatleci czy też piłkarze, sportowcy tzw. dyscyplin letnich nie mogą ułożyć się w tym okresie do „snu zimowego". Pod kontrolą trenera, instruktora lub bardziej doświadczonego zawodnika, muszą oni racjonalnie i systematycznie pracować nad elementami indywidualnego usprawnienia techniki i nad utrzymaniem dobrej kondycji. Wypoczynek w tym okresie nie może być bierny.

Fakty świadczą jednak o tym, że jest inaczej. Weźmy jako przykład Halę AWF w Warszawie. Jest ona przystosowana do gier zespołowych. Nie znaczy to jednak, że nie można na niej prowadzić treningów z innych dyscyplin sportowych lub organizować tam na przykład zawodów lekkoatletycznych. Niestety. Hala w Akademii WF nie jest w pełni wykorzystana.

Od początku jej istnienia żadne koło sportowe czy zrzeszenie nie zainteresowało się możliwościami urządzania tam imprez lekkoatletycznych. Takie konkurencje jak bieg na 100 metrów, bieg na 110 m przez płotki (wysokość płotków 96 cm), rzut kulą, skoki w dal i wzwyż, można by wprowadzić do planów imprez sportowych, organizowanych w stolicy w okresie zimowym.

Studia WF przy wyższych uczelniach również w niedostatecznym jeszcze stopniu wykorzystują przydzielone im urządzenia sportowe. Wskutek niskiej frekwencji studentów na zajęciach WF sale i baseny świecą często pustkami.

Nie wolno pominąć — mówiąc o wykorzystaniu urządzeń i sprzętu — sprawy konserwacji obiektów i sprzętu sportowego oraz ich właściwego poszanowania przez sportowców. Zdarzają się wypadki lekceważenia i niszczenia społecznej własności. Niektórzy sportowcy nie zwracają wypożyczonego na imprezę sprzętu lub oddają sprzęt zniszczony.

Z takimi przejawami należy bezwzględnie walczyć. **Poszanowanie własności społecznej jest jednym z elementów socjalistycznego wychowania człowieka, o czym każdy sportowiec, działacz i zetempowiec musi stale pamiętać.**

Siłami młodzieży budować nowe urządzenia

Ważną i palącą sprawą w zabezpieczeniu i umożliwieniu masom sportowców, młodzieży i dzieciom wykorzystania okresu zimowego **jest przygotowanie i budowa podstawowych, nieskomplikowanych obiektów sportowych własnymi środkami i siłami.** Idzie tu o pomnożenie opieki i pomocy Państwa własną incjatywą, szczególnie inicjatywą młodzieży, o likwidowanie konsumcyjnego stosunku sportowców do opieki Państwa nad nimi.

Mamy już pierwsze mrozy. Jeziora, sadzawki i stawy pokrywają się taflami lodowymi, na których pierwsi miłośnicy łyżwiarstwa rozpoczynają swe treningi. Gorzej, jeżeli takich sadzawek, stawów i jezior jest brak. Należy w takich wypadkach jak najprędzej budować specjalne lodowiska.

Najlepszym do tego terenem są korty tenisowe. Pokrycie ich taflą lodową przynosi podwójną korzyść: daje możliwość uprawiania łyżwiarstwa oraz właściwie konserwuje kort.

Z pomocą kołom sportowym przy wykonywaniu tych robót winny przyjść organizacje ZMP. **Trzeba, aby koła zetempowskie inicjowały w obecnym sezonie masową akcję budowy zimowych urządzeń sportowych: aby szeroko popularyzowały najlepsze metody i racjonalizatorskie pomysły młodzieży przy budowie tych obiektów.**

Wytyczne ZG ZMP w sprawie pracy organizacji ZMP w dziedzinie kultury fizycznej w okresie jesienno - zimowym 1952/53 wskazują na ważność udziału ZMP w rozwijaniu inicjatywy młodzieży w dziedzinie budowy urządzeń sportowych i sprzętu sportowego.

W naszym kraju nie umieliśmy dotychczas popularyzować i upowszechnić narciarstwa nizinnego. Dzieje się tak między innymi dlatego, że aktyw sportowy, działacze i organizacje zetempowskie nie przejawiają troski o wykorzystanie w terenach nizinnych niezliczonych ilości miejsc, sprzyjających uprawianiu narciarstwa.

Ileż małych zjazdów i skoczni dla młodzieży można byłoby wybudować przy odpowiednim zainteresowaniu tą sprawą kół sportowych i organizacji zetempowskich.

Weźmy chociażby przykład skoczni w Parku Międzyszkolnym „Agrykola" w Warszawie. Setki młodzieży i sportowców warszawskich podjęło zobowiązania pomocy przy doprowadzeniu skoczni do porządku. Zostanie ona oddana do użytku w najbliższych dniach.

Sprzęt sportowy można również produkować własnymi środkami

Poważnym zadaniem kół sportowych i organizacji ZMP jest należyte rozprowadzenie oraz pełne wykorzystanie sprzętu sportowego. Obok troski o to, aby każda para nart czy łyżew była użytkowana, **należy rozbudzić inicjatywę młodzieży w sporządzaniu własnymi siłami nieskomplikowanego i łatwego do wykonania sprzętu.** Narty i kijki do nart, saneczki, kije do hokeja na lodzie, stoły tenisowe, rakietki, szachy i warcaby możemy wytwarzać własnymi siłami.

Przed kołami sportowymi i organizacjami zetempowskimi postawione zostało w okresie zimowym zadanie dokonania przełomu w pracy sportowej. Ważnym elementem tej pracy jest **rozwijanie szerokiej inicjatywy młodzieży, sportowców i działaczy w dziedzinie budowy podstawowych urządzeń sportowych i sprzętu sportowego i racjonalniejsze niż dotychczas wykorzystanie wszystkich obiektów.**

MIECZYSŁAW BILSKI

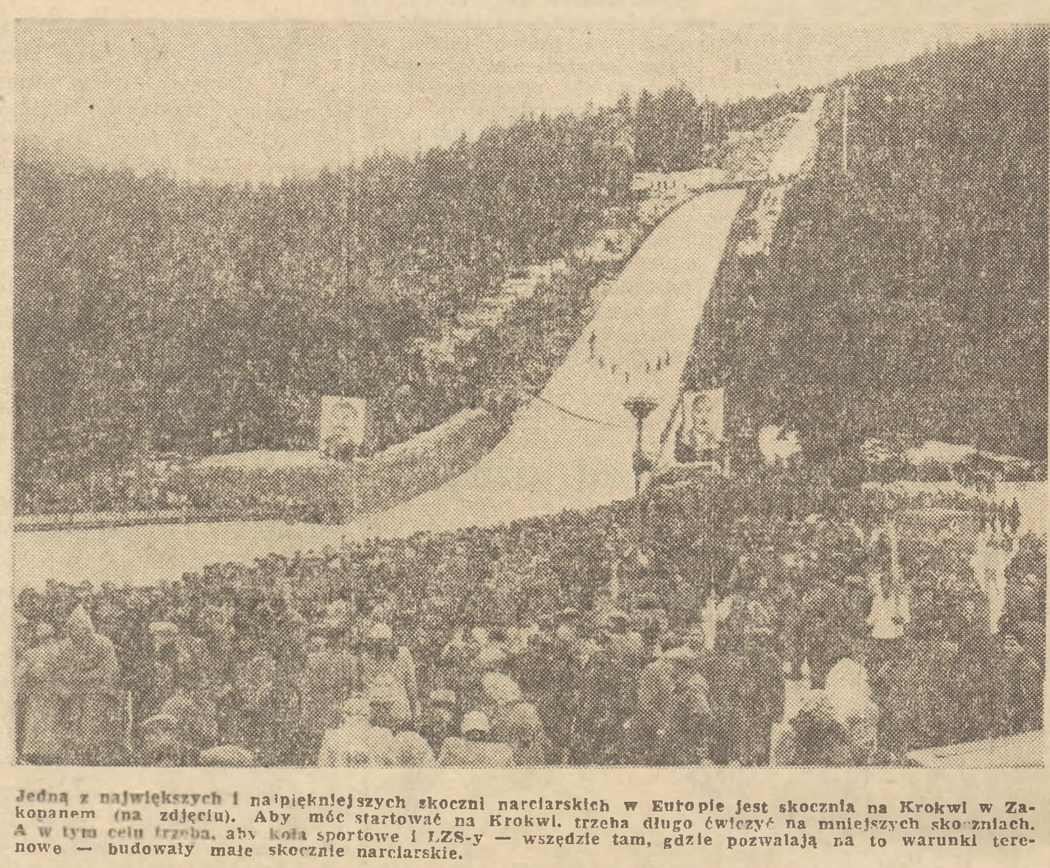

Jedną z największych i najpiękniejszych skoczni narciarskich w Europie jest skocznia na Krokwi w Zakopanem (na zdjęciu). Aby móc startować na Krokwi, trzeba długo ćwiczyć na mniejszych skoczniach. A w tym celu trzeba, aby koła sportowe i LZS-y — wszędzie tam, gdzie pozwalają na to warunki terenowe — budowały małe skocznie narciarskie.

Wspaniałe osiągnięcia sportowców radzieckich w 1952 r.

MOSKWA. Zastępca przewodniczącego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Andrianow w rozmowie z korespondentem TASS podsumował osiągnięcia sportowców radzieckich w 1952 roku.

Sportowcy radzieccy w 1952 r. poprawili ponad 390 rekordów ZSRR, w tym ponad 20 rekordów świata. Na listę nowych rekordzistów wpisali się zawodnicy i zawodniczki we wszystkich niemal dyscyplinach sportu.

Wśród rekordzistów świata znajdują się m. in. łyżwiarze: **Żukowa, Siergiejew, Czaikin, Mamonow.** Tytuł mistrza świata w jeździe szybkiej na łyżwach kobiet zdobyła **Sellhowa.**

Podobnie jak i w poprzednich latach, piękne rezultaty osiągnęli sztangiści: **Czimiszkian, Udodow i Łomakin, którzy pobili kilka rekordów świata,** podobnie jak strzelcy **Bogdanow i Andrejew.**

Lekkoatletki **Romaszkowa i Dumbadze** pobiły rekordy świata w rzucie dyskiem, a **Zybina kilka razy poprawiła światowy rekord w pchnięciu kulą.**

Szczerbakow wyrównał rekord Europy w trójskoku, a **Litujew** w biegu na 400 m ppł.

W 1952 roku sportowcy Związku Radzieckiego nawiązali jeszcze ściślejszą łączność ze sportowcami innych krajów. **Po raz pierwszy ekipa sportowców Kraju Rad wzięła udział w Igrzyskach Olimpijskich, zdobywając na XV Olimpiadzie w Helsinkach 106 medali.**

Siatkarze i siatkarki radzieckie zdobyli w bieżącym roku tytuły mistrzów świata, a koszykarki na turnieju w Moskwie zdobyły mistrzostwo Europy.

Ponownie najlepszymi na świecie okazali się radzieccy szachiści. **Reprezentacja ZSRR na Olimpiadzie Szachowej w Helsinkach zajęła pierwsze miejsce, a w międzynarodowym turnieju szachowym w Sztokholmie zwyciężył Kotow.** Dalsze cztery miejsca zajęli również szachiści Związku Radzieckiego. W międzynarodowym turnieju szachowym kobiet **Bykowa pokonała najlepsze szachistki świata,** zdecydowanie wygrywając turniej.

W Związku Radzieckim miliony ludzi z miast i wsi uprawiają sport. Każdego roku w szeregi zrzeszeń sportowych wstępuje dziesiątki tysięcy chłopców i dziewcząt. **W 1952 r. w zakładach pracy, kołchozach i sowchozach powstało tysiące nowych kół sportowych, wybudowano liczne nowe stadiony, pływalnie, lodowiska.**

Do dalszych postępów sportowców radzieckich przyczyni się nowa klasyfikacja sportowa, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1953 roku.

Z narady aktywu sportowego w Nowej Hucie

KRAKÓW. — W Nowej Hucie odbyła się narada miejscowego aktywu sportowego, poświęcona omówieniu sytuacji na odcinku kultury fizycznej i sportu wśród budowniczych Nowej Huty.

W 21 kołach sportowych Nowej Huty zrzeszonych jest ponad 800 członków. Pracę na odcinku sportowym utrudniał w wysokiej mierze brak urządzeń, sprzętu sportowego oraz instruktorów. Stwierdzono, że Komitet KF w Nowej Hucie nie stanął na wysokości zadania, pracując w oderwaniu bez pomocy Partii, organizacji związkowych i społecznych.

Uczestnicy narady wykazując pełną troskę o rozwój kultury fizycznej w Nowej Hucie postanowili usunąć wszystkie błędy i niedociągnięcia i pracować niestrudzenie nad stworzeniem sprzyjających warunków rozwojowych dla sportu w socjalistycznym mieście. **Piękny przykład dali tu członkowie Koła Sportowego przy Zasadniczej Szkole Metalowej w Nowej Hucie, którzy w czasie narady podjęli zobowiązania wybudowania lodowiska oraz przepracowania 1800 roboczogodzin przy budowie stadionu w Nowej Hucie.**

W podsumowaniu narady, którego dokonał przedstawiciel Komitetu Dzielnicowego PZPR **Naleziński** podkreślono, że socjalistyczne współzawodnictwo i podejmowanie zobowiązań, tak szeroko stosowane w pracach przy budowie Nowej Huty będą miały również duże znaczenie w walce o przełom w pracy nad rozwojem kultury fizycznej wśród młodzieży i budowniczych Nowej Huty.

Przygotowania łyżwiarzy przed meczem z Węgrami

Do międzypaństwowego meczu z reprezentacją Węgier najlepsi nasi łyżwiarze w jeździe szybkiej i figurowej przygotowywać się będą na specjalnych obozach. Dla zawodników w jeździe szybkiej obóz zorganizowany zostanie w Zakopanem, a dla zawodników w jeździe figurowej w Katowicach. Obydwa obozy trwać będą od 2 do 15 stycznia 1953 r.

Na obóz dla zawodników w jeździe figurowej powołano: kobiety — **Bursche - Lindnerowa, Dąbrowska Hanna, Białous** (CWKS), **Macura, Jajszczok, Jankowska i Wawrzyniak** (Stal). Mężczyźni: **Sojka** (Stal), **Osadnik, Koszyba** (Budowlani), **Szymocha i Ledwig** (Górnik).

W obozie dla zawodników w jeździe szybkiej udział wezmą: kobiety — **Niemczyk, Skrzetuska, Baudouin** (CWKS), **Potapowicz** (Stal), **Głażewska** (Ogniwo), i **Podmokła** (Gwardia). Mężczyźni: **Rawski, Tkaczyk, Łągiewski, Szczepański** (CWKS), **Nykiel, Antosik** (OWKS — Warszawa), **Matuszewski, Walędziak** (Stal) i **Magierowski** (Kolejarz).

Kula zwyciężył w pierwszym konkursie skoków w Zakopanem

KRAKÓW. W piątek 26 bm. na Małej Krokwi w Zakopanem odbył się konkurs skoków z udziałem zawodników węgierskich i polskich. Spośród 32 startujących pierwsze miejsce zdobył **Jan Kula** (CWKS), uzyskując skoki 42,5 m, 43 m i 44 m i notę 321,4. Drugie miejsce zdobył **Sieczka-Gąsienica** (Gwardia—Zakopane) skoki 41,5 m, 44 m i 43 m, nota 308,5. Trzecim był **Daniel Krzeptowski.** Zawodnicy węgierscy uplasowali się na dalszych miejscach.

Zakończenie obozu narciarskiego LZS

KRAKÓW 28.12 (tel. wł.). Dwutygodniowy obóz szkoleniowo-kondycyjny dla narciarzy wiejskich na Hali Midziowej koło Pilska został zakończony. 60 narciarzy wiejskich uczestniczących w obozie przerobiło w ciągu trwania kursu program szkoleniowy, na który składały się m. in. 60 godzin zajęć praktycznych i ok. 20 godzin szkolenia ideologicznego.

Pilnością i postępami w ciągu trwania kursu zwrócili na siebie uwagę Marduła z Poronina, Madejski z Mszany Dolnej, Tokuśki z Raby Wyżnej oraz Maria Pitoń i Szotarska z Kościeliska.

Wyszkoleni na obozie narciarze wiejscy wyjechali do swych rodzinnych wsi gdzie pracować będą nad poprawą formy swych kolegów przed nadchodzącymi Narciarskimi Mistrzostwami Wsi. (h)

Zakopane ma już 4 lodowiska

ZAKOPANE. — Liczba lodowisk w Zakopanem wzrosła tej zimy do czterech. Oprócz starego lodowiska na stadionie zimowym, powstały lodowiska przy ośrodku sportowym GKKF na Bystrym oraz w siedzibie obozu zimowego CWKS na Gronniku.

Czwarte lodowisko powstało na stadionie letnim staraniem koła rodzicielskiego szkoły Nr 1 na Wilczniku.

Przebudowa skoczni narciarskiej w Szczyrku dobiega końca

W marcu 1953 roku Szczyrk będzie miejscem szlachetnej rywalizacji najlepszych narciarzy polskich o zaszczytne tytuły mistrzów Polski w konkurencjach narciarskich.

Nic też dziwnego, że zainteresowania specjalistów i działaczy sportowych zwrócone zostały na przygotowanie w Szczyrku tras, zjazdów i skoczni. Najważniejszym problemem dla organizatorów i działaczy śląskich stała się szeroko dyskutowana i wiele razy omawiana na łamach prasy — skocznia w Szczyrku.

Dla wszystkich skoczków narciarskich i znawców tej konkurencji było wiadomym, że skocznia, piękny naturalnie ukształtowany obiekt posiadała pewne braki i nie nadawała się do urządzania poważniejszych zawodów i imprez.

Powstał więc projekt opracowany przez Radę Trenerów Sekcji Narciarskiej GKKF, aby przebudować ją na wzór olimpijskiej skoczni w Holmenkollen.

Słaba konstrukcja poszczególnych fragmentów skoczni w Szczyrku wpływała na stałe wydatki, spowodowane koniecznością częstych remontów. Wąski zeskok mógł spowodować przy lądowaniu zawodnika wypadek. Istniejące przed przebudową profile skoczni nie posiadały przepisowych wymiarów i nachyleń.

Przebudowana obecnie skocznia w Szczyrku posiada wszystkie elementy, które pozwalają na wykorzystanie jej do przeprowadzania konkursów skoków na najpoważniejszych zawodach. Nowocześnie skonstruowany tzw. próg „wiszący" wymaga od zawodnika dobrego opanowania momentu odbicia i późniejszej techniki lotu.

W dniu 20.12 br. zakończone zostały wszystkie prace ziemne przy skoczni. Obecnie buduje się schody dla zawodników oraz poszerza się mostek na potoku przepływającym przed wybiegiem skoczni. Ale na tym nie kończy się praca. Projekt przewiduje budowę wyciągu, trybun dla publiczności oraz innych niezbędnych urządzeń, które wykonane zostaną w miesiącach letnich 1953 roku.

Na podkreślenie zasługuje wydajna i ofiarna praca 77 brygady SP, która zatrudniona była przy budowie skoczni. Junacy pracowali od października wykonując dziennie 200 proc. normy. Późno rozpoczęte prace przysporzyły wiele trudności junakom — mrozy i na przemian deszcze nie pozwalały często wykona zaplanowanych na dany dzień fragmentów robót. **Koledzy z brygady SP trudności te jednak pokonali i zakończyli pracę w przewidzianym terminie.**

WKKF w Katowicach w niedostatecznym stopniu interesował się pracami przy skoczni. Kilkakrotne interwencje kierownictwa budowy o pomoc, WKKF zbywał niespełnionymi obietnicami. Junacy np. nie otrzymywali na czas należnej im zapłaty.

Mimo tych trudności skocznia w Szczyrku oddana zostanie do użytku w bieżącym sezonie zimowym i będzie jednym z piękniejszych obiektów sportowych, na którym nasi skoczkowie podnosić będą swój poziom sportowy.

M.B.

Skład polskiej drużyny hokeistów na mecz z Finlandią

Zapowiedziany na poniedziałek 29 bm. międzypaństwowy mecz hokejowy **Polska — Finlandia** został przełożony na **30 bm.** Drugie spotkanie hokeistów Finlandii z reprezentacją młodzieżową Polski rozegrane zostanie prawdopodobnie **31 bm.** Powodem przełożenia terminów jest opóźniony przyjazd drużyny fińskiej, która zatrzymana została z powodu złych warunków atmosferycznych w **Kopenhadze.**

Na pierwszy mecz hokejowy z Finlandią, który odbędzie się w **Katowicach** proponowany jest następujący skład drużyny polskiej: bramkarz **Kocząb** (rezerwowy Szlendak), obrońcy—**Penczek** i **Skarżyński II** oraz **Bromowicz** i **Chodakowski,** I atak — **Jeżak, Csorich, Lewacki,** II atak — **Olszowski, Palus, Maselko,** III atak — **Czech, Trojanowski, Nowak.**

Z mistrzostw szachowych ZSRR

Dogrywki odłożonych partii na szachowych mistrzostwach ZSRR wyłoniły już zdecydowanych kandydatów do tytułu mistrzowskiego. Są nimi dwaj przodownicy turnieju **Tajmanow** i **Botwinnik,** którym już nie może zagrozić żaden z pozostałych uczestników mistrzostw. W dogrywkach **Tajmanow** pokonał **Iliwickiego,** a **Botwinnik** wygrał z **Moisiejewem** i zremisował z **Bywszewem.**

Przed ostatnią rundą mistrzostw **Tajmanow** prowadzi w tabeli, mając **13,5 pkt.** przed **Botwinnikiem — 12,5 pkt.**

Po 11 punktów mają **Bolesławski i Heller,** a po 10,5 pkt. — **Bronsztein, Tolusz i Moisiejew.**

W pozostałych dogrywkach **Heller** wygrał z **Toluszem, Bronsztein z Korcznojem, a Moisiejew zremisował z Goldenowem.**

SPADOCHRONIARZE

Ziemia była daleko w dole. Horyzont z każdą minutą stawał się coraz bardziej rozległy. Lotnisko, z którego wystartował samolot, zginęło w sinawej mgle, rozpostartej nad ziemią.

Samolot unosił się coraz wyżej.

„Pięć tysięcy metrów" — Wiktor Pierszin „na oko" ocenił odległość dzielącą go od ziemi. Aby się upewnić spojrzał na wysokościomierz. I rzeczywiście: strzałka nerwowymi drganiami zamazywała raz po raz „piątkę".

Pierszin siedział tuż z brzegu. W odpowiednim momencie pierwszy wyskoczy z maszyny. Na nogach miał ciężkie futrzane buty, a ciało obciskał podbijany kożuchem, skórzany kombinezon: dwa spadochrony, główny i pomocniczy oraz aparat tlenowy, uzupełniały ekwipunek i wzmagały poczucie bezpieczeństwa.

Skoczkowie założyli maski tlenowe. Siły trzeba było oszczędzać: każdy ruch na większych wysokościach wymaga bowiem wiele trudu i bardzo wyczerpuje.

Towarzysze lotu nader rzadko porozumiewali się między sobą, nawet umówionymi znakami. Oto flegmatyczny i małomówny, jeden z najstarszych skoczków spadochronowych w kraju, instruktor moskiewskiego Aeroklubu — Iwan Kozłow: oto gadatliwy i zawsze roześmiany Jurij Archangielskij, członek Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa, dalej student Kijowskiego Instytutu Wychowania Fizycznego — Borys Usatyj i nauczycielka z Machaczkali — Aminat Sułtanowa.

Ich dzisiejsze zadanie polega na zespołowym pobiciu wszechzwiązkowego i światowego rekordu w skokach z opóźnionym otwarciem spadochronów.

Doskonały skoczek spadochronowy, rekordzista ZSRR W. Pierszin

Wiktor Pierszin, student Moskiewskiego Energetycznego Instytutu im. W. M. Mołotowa, jest w tej grupie najmłodszy. Ma na swym koncie już 119 skoków. Niedługi jest jego życiorys sportowy: 27 kwietnia 1949 r. Wiktor po raz pierwszy przypiął spadochron.

Pierszin zainteresował się bliżej sportem spadochronowym dopiero po jednym z odczytów w Instytucie. Odczyt ten na temat spadochroniarstwa wygłosił jeden z najznakomitszych skoczków spadochronowych w kraju. Mistrz sportu spadochronowego mówił o wspaniałych osiągnięciach radzieckich skoczków, o pięknie tej dziedziny sportu.

Kiedy wykładowca oświadczył na koniec, że chętni mogą zgłaszać się do sekcji spadochronowej — Pierszin natychmiast złożył podanie o przyjęcie.

Wiktorowi wydawało się, że dni długich i żmudnych przygotowań do skoków nigdy nie będą miały końca. Mimo to cierpliwie zmierzał do celu. Z prawdziwą pasją ćwiczył w sobie wytrzymałość, szybkość orientacji, wolę, systematycznie uprawiał narciarstwo i gimnastykę. Wkrótce Wiktor Pierszin spełnił wszelkie warunki, obowiązujące sportowca-spadochroniarza pierwszej klasy.

I oto Wiktor jest w samolocie.

— Jak się czujesz? — pytali od czasu do czasu towarzysze lotu.

Coraz bliższa była chwila skoku. Wyjąc rozedrganym silnikiem maszyna wspinała się coraz wyżej. Przyszłych rekordzistów ogarniało coraz większe podniecenie.

Podniecenie to udziela się szybko wszystkim. Wiktor widzi to wyraźnie: oto miejsca nie może znaleźć sobie Jurij Archangielskij; Borys Usatyj niecierpliwym ruchem poprawia od czasu do czasu aparat tlenowy; trochę niepokoju okazuje nawet weteran sportu spadochronowego, Iwan Kozłow.

Ale czyż można było opanować wzmagające się zdenerwowanie i zniecierpliwienie, spowodowane niekończącym wydawałoby się lotem?! Za kilka minut trzeba będzie pobić rekord skoków z opóźnionym otwarciem spadochronu — rekord, który jest zobowiązaniem, podjętym na cześć XIX Zjazdu Partii!

Strzałka wysokościomierza przesunęła się wreszcie poza ósemkę. Pożądana wysokość została osiągnięta.

Wkrótce potem zapaliła się lampka sygnałowa: „Przygotować się!"

Otworzono okienko.

Wiktor wyłączył swój aparat tlenowy od sieci zespołowej i włączył osobną butlę.

Skok!

Wiktor uruchomił sekundomierz i rzucił się w otwór.

Z początku spadał koziołkując, zwinięty w kłębek. Później zaczął niecierpliwie wyprostowywać nogi, wysuwając jednocześnie ręce w przód, chcąc otrzymać możliwie pionowy spadek.

...Daleko, daleko w dole—ziemia. Ale tę ziemię Wiktor sobie tylko wyobrażał, gdyż to co widział pod sobą, przedstawiało jakąś ogromną, bezkształtną, nierozpoznawalną masę, spowitą miejscami zwojami piętrzącej się, raz sinej, raz mlecznej mgły.

Wiktor leciał na płask, głową w dół. Długie, skórzane buty trochę przeszkadzały. Gdzieś z boku pojawiła się sylwetka drugiego skoczka, spadającego jak kamień.

Pierszin ostrożnie odchylił głowę w bok, starając się poznać skoczka.

No, oczywiście, to z przywartymi do tułowia ramionami, żeby zmniejszyć jak najbardziej opór powietrza, leci Borys Usatyj.

A oto już dogania ich Aminat Sułtanowa.

— „Zuch, dziewczyna, z tej Aminat — myśli Pierszin. — Jak ona umiejętnie reguluje swoje spadanie".

Wiktor spojrzał na sekundomierz, zapięty na odwrotnej stronie przegubu ręki.

Spadał już 130 sekund z zamkniętym spadochronem.

I oto w tym momencie skoczek zdał sobie sprawę, że ziemia niedawno jeszcze tak bardzo daleka— zaczęła zbliżać się ze straszliwą szybkością.

Chciało się szarpnąć za rączkę spadochronu.

Jednakże Wiktor zdławił w sobie przedwczesną ochotę; wstrzymał oddech i spokojnie, bardzo spokojnie (inaczej nie wolno: można bowiem wpaść w korkociąg) — odszukał rączkę spadochronu, nie spuszczając wzroku z sekundomierza.

... 139, 140, 141, 142 sekundy...

„Do ziemi chyba nie więcej, niż 900 metrów — pomyślał Wiktor. — Jeszcze trochę!"

Obok rozpostarł się już olbrzymi parasol spadochronu Iwana Usatowa. „Czas!"

Rozległ się znany szum. Wiktor odczuł nagłe szarpnięcie i zawisł na linkach spadochronu.

★

Wszyscy spadochroniarze zakończyli skoki pomyślnie. Wszechzwiązkowy i światowy rekord w grupowych skokach z opóźnionym otwieraniem spadochronów został pobity!

Tymi wynikami spadochroniarze radzieccy godnie uczcili XIX Zjazd KPZR.

Wg „SMIENY"
Oprac. R. Zdeb

SPORT POD ZNAKIEM DOLARA

UPADEK „MISTRZÓW"

Szwajcarski burżuazyjny dziennik „National Zeitung" zamieścił ostatnio notatkę pt. „Los byłych mistrzów świata w boksie", w której m. in. czytamy:

„Co robią wczorajsi mistrzowie boksu? Jak żyją ci, którzy stracili swoje tytuły mistrzowskie, a z tym sympatie prawdziwych i nieprawdziwych przyjaciół? Paul Berlenbach, były mistrz w wadze półciężkiej, jeszcze do niedawna miał licencję na prowadzenie wyszynku alkoholów, a obecnie jest już tylko sprzedawcą w jednym z kiosków ulicznych...

Jeden z byłych „najznakomitszych", Henri Armstrong, mistrz trzech wag równocześnie, trudni się kaznodziejstwem w jednej z licznych sekt religijnych, a Al Singer, były mistrz świata w wadze lekkiej, jest teraz posługaczem w nocnym klubie rozrywkowym.

Były „mistrz" w wadze półciężkiej, Mike Mastig, znajduje się w najuboższej lecznicy N. Jorku, a jego kolega z tej samej kategorii, Solly Krieger trudni się dostawą narkotyków dla jednego z nocnych kabaretów na Florydzie. Barni Ross handluje spirytualiami, a Bean Jack powrócił do swego pierwszego zajęcia — czyściciela butów. Primo Carnera przeszedł na zawodowstwo w zapaśnictwie.

Carnera może się jeszcze uważać za „mistrza". Ale by utrzymać tytuł, musi płacić sporo dolarów, które nawet w zawodowym zapaśnictwie „zarabia" się niezwykle ciężko". (ex)

CORAZ SŁABSZE ZAINTERESOWANIE SPORTEM

Ciężka i stale pogarszająca się sytuacja gospodarcza mas pracujących w Stanach Zjednoczonych spowodowała gwałtowny spadek zainteresowania imprezami sportowymi.

W związku z tym szereg klubów amerykańskich musiało ograniczyć swą działalność albo całkowicie ją zawiesić.

Ostatnio, jak podaje „New York Times", właściciele klubu sportowego „Oklands Golf Club" zgłosili zawieszenie działalności klubu na skutek braku środków do dalszej egzystencji. Równocześnie z przerwaniem działalności klubu, przystąpiono na byłych boiskach do budowy domów mieszkalnych (czynszowych).

Wynajm mieszkań, zdaniem „działaczy" sportowych USA, przyniesie większe zyski niż imprezy sportowe. (ex).

MARATON MUZYCZNY

Agencja DPA donosi, że francuski pianista Robert Sergil próbował ostatnio pobić „rekord światowy" w grze na fortepianie, polegający na „przegraniu" pewnej ilości godzin bez przerwy. Ów „znakomity" pianista usiadł przy pianinie 4 listopada i do 8 listopada grał bez przerwy walczyki i etiudy. Grał już 79 godzin, ale musiał zrezygnować z próby, na skutek osłabienia.

„Rekord świata" w tej dyscyplinie „sportu" należy do Niemca Arntza i wynosi 224 godziny. (ex)